

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja wysłuchała informacji o aktualnym stanie prac przedwyborczych na terenie województw: łomżyńskiego, radomskiego, leszczyńskiego i rzeszowskiego. Informacje złożyli: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Radomiu — Roman Swirski i zastępca przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Łomży — Irena Sławińska oraz przewodniczący okręgowych komisji wyborczych: w Lesznie — Kazimierz Paszek i w Rzeszowie — Marcin Jelowski.

Ponadto komisja rozpatrzyła informacje o przebiegu czynności wyborczych w całym kraju, dotyczące utworzenia obwodów głosowania, powołania okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, sporządzenia spisów wyborców oraz innych czynności objętych nadzorem Państwowej Komisji Wyborczej. (PAP)

Rosną zadania żeglugi śródlądowej

Ponad 10 miliardów złotych na modernizację Odry i Wisły

W tym roku polska żegluga śródlądowa przewiezie ma 14,3 mln ton towarów, tj. o 30 procent więcej niż w roku ubiegłym. Program jej rozwoju zakłada, że już w końcu bieżącej 5-letki transportem wodnym przewiezie się w Polsce około 40 mln ton towarów (na Odrze 25 mln ton, zaś na Wiśle — 10—15 mln ton). Niemal potrojenie wielkości przewozów będzie w dużym stopniu rezultatem poważnych inwestycji hydrotechnicznych na Odrze i Wiśle — nakłady na budowę m.in. śluz, jazów, stopni wodnych, modernizację i rozbudowę portów w bieżącej 5-letce wyniosą ponad 10 miliardów złotych, tj. 5 razy więcej niż w ubiegłym 5-leciu.

Intensyfikację żeglugi śródlądowej zapewnią nie tylko wielkie inwestycje, ale także maksymalne wykorzystanie „małej floty” — wzrost wydajności pracy załóg na statkach, upowszechnienie nawigacji całodobowej pełne wykorzystanie rezerw. Dyrektor naczelny Zjednoczenia Żegluga Śródlądowa we Wrocławiu inż. Ryszard Białas stwierdził, że już w br.

skrócony zostanie m. in. czas postojów barek i zestawów pchanych w portach rzecznych o około 50 procent.

Szczególnie ważnym zadaniem dla żeglugi śródlądowej w tym roku będzie dostarczenie dla budownictwa mieszkaniowego 5,5 mln ton kruszywa z wyrobisk na Odrze i Wiśle, a także wywiezienie 3,2 mln ton węgla kamiennego z kopalni na terenie woj. katowickiego.

Rozwój naszego śródlądowego transportu wodnego zapewnią inwestycje, które przyniosą radykalną poprawę warunków nawigacyjnych na Wiśle i Odrze. M. in. do końca 1977 roku rozbudowana zostanie i zmodernizowana droga wodna górnej Wisły przez wybudowanie stopni wodnych Dwory, Smolice i Kościuszkę. W Oświecimiu w ciągu najbliższych dwóch lat powstanie port rzeczny, zaś do roku 1980 zmodernizowane będą i rozbudowane stocznie rzeczne w Krakowie i Sandomierzu. Już w br. na górnej Wiśle barki o małym zanurzeniu przewożą 50 000 ton węgla.

Kontynuowana będzie przebudowa i modernizacja drogi wodnej Odry. W br. do eksploatacji oddane zostaną przebu-

dowane jazy w Januszkowicach i Zwanowicach. Rozpocznie się budowę kolejnych jazów i śluz na górnej i środkowej Odrze.

Duże znaczenie dla harmonijnego rozwoju „małej floty” ma przekazanie do resortu komunikacji czterech stocznii rzecznych (wrocławskiej, szczecińskiej, plockiej i tczewskiej). Dzięki temu stocznie rzeczne produkować będą więcej nowoczesnych statków dla „małej floty”. (PAP)

Konsultacje ministrów spraw zagranicznych PRL i Francji

Wczoraj przybył do wizyty oficjalnej do Paryża minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Program wizyty przewiduje konsultacje z min. Jeanem Sauvagnarguesem. Jak wiadomo, wspólna deklaracja polsko-francuska, podpisana w Paryżu w październiku 1972 podczas wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewiduje regularne konsultacje ministrów spraw zagranicznych obu krajów.

Konsultacje te zapoczątkował pobyt w Warszawie ministra J. Sauvagnarguesa w marcu 1975. Obecna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych we francuskiej stolicy jest więc drugą tego typu wymianą poglądów. (PAP)

Chadeckie „nie” wobec układów z Polską

Korespondencja z Bonn

Wczoraj w godzinach rannych rozpoczęło się w Bonn wspólne posiedzenie tzw. kierowniczego gremium CDU/CSU z premierami krajów republiki, rządzonych przez chadeckie. Posiedzenie to miało dać odpowiedź na pytanie, jakie stanowisko zajmą kraje RFN rządzone przez chrześcijańską demokrację wobec porozumień z Polską, na posiedzeniu Bundesratu 12 marca br.

Po posiedzeniu na konferencji prasowej oświadczone, że rozpatrywano odpowiedź rządu na 11 pytań postawionych wcześniej przez chadeckie. Od powiadzi kanclerza Helmuta Schmidta nie usunęły zastrzeżeń chadeckich w decydujących punktach i stwierdzono, że po rozważeniu w obecnej formie „nie są zgodne z interesami Republiki Federalnej”.

Gremium wysunęło postulat, aby przed końcowym głosowaniem nad porozumieniami z Polską w Bundesracie podjęte zostały rozmowy z rządem polskim, mające na celu „poprawienie” tych porozumień.

Manewr ten jest przejrzysty, ponieważ wiadomo, że o żadnych nowych rokowaniach nie może być mowy.

Zabierając głos na konferencji prasowej przewodniczący CDU — Helmut Kohl stwierdził, że chadeckie nie ma zamiaru odkładać dyskusji nad porozumieniami z Polską. Jeżeli podjęte dziś przez gremium postulaty nie zostaną przez rząd RFN spełnione, układy z Polską — powiedział — nie znajdą w Bundesracie większości.

Ostrzegając przed takim

Polski statek w opałach

Na Morzu Północnym znalazł się w opałach polski statek „Nimfa” (950 DWT). W wyniku silnego sztormu przemieścił się ładunek. Statek niebezpiecznie przechylił się. Awarii uległ ster. Na pomoc pospieszył holownik radziecki. Przy jego pomocy polski statek dotarł do brytyjskiego portu w Middlesbrough.

A. Cunhal w Czechosłowacji

Przebywający w Czechosłowacji sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, A. Cunhal oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że zacieśnienie stosunków między nową, demokratyczną Portugalią a krajami socjalistycznymi jest podstawą dalszego rozwoju rewolucji portugalskiej.

Salon artykułów spożywczych

Na terenach wystawowych w Brnie otwarto wczoraj III Międzynarodowy Salon Artykułów Spożywczych „Salima 76”, największa tego typu impreza w krajach RWPG.

Wywiad duńskiego ministra

W wywiadzie dla dziennika „Land og Folk” minister

Sprawdzanie list wyborców



W obwodowych komisjach wyborczych rozpoczęły się w minioną niedzielę dyżury, podczas których każdy wyborca może sprawdzić, czy jego nazwisko znalazło się w spisie wyborców, czy zgodne ze stanem faktycznym są wszystkie dane. Dyżury takie trwać będą do 29 bm., a lokale komisji wyborczych czynne są w godzinach dostępnych dla pracujących. Listy można sprawdzić także telefonicznie. Na zdjęciu: sprawdzanie list w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 131 w Poznaniu. Fot. — K. Przychodzki

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Województwo poznańskie przygotowuje się do wyborów

Zadania poznańskiej wojewódzkiej instancji partyjnej oraz instancji terenowych w kampanii wyborczej do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej były tematem wczorajszych obrad plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

— Wkraczamy w nowe pięcioletnie z lepszym zapleczem technologicznym oraz bardziej wykształconą i odpowiedzialną kadrą ludzi zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie — powiedział I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Jerzy Zasada. Wraz ze wzrostem świadomości politycznej, stwarza to dogodną sytuację do realizacji zadań gospodarczych oraz stałej poprawy warunków bytu społeczeństwa.

Nawiązując do zmian poczynionych przez Sejm w Konstytucji PRL, podkreślono, iż w przyswajaniu jej zasad bardzo ważną rolę przypada członkom PZPR, znajdującym wypróbowanych sojuszników w aktywności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i organizacji młodzieżowych.

Wybory do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej będą przebiegały w atmosferze realizacji uchwały VII Zjazdu

PZPR. Powinno to wyrażać się działaniem konkretnym, opartym na twórczej, rzetelnej pracy, wynikającej z zaangażowania wokół programu Frontu Jedności Narodu i jednoci moralno-politycznej naszego społeczeństwa.

Dokończenie na str. 2

Rezolucja VII Zjazdu PZPR oficjalnym dokumentem ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku opublikowany został jako oficjalny dokument ONZ, pełny tekst rezolucji VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „O dalszy rozwój sił socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. (PAP)

nu USA. Do stolicy ścignięto 20 000 policjantów.

Pomoc dla Libanu

Komisja EWG postanowiła udzielić bezzwrotną pomoc materialną Libanowi. Na pomoc tę przeznaczono 1 200 000 dolarów, z czego 120 000 dolarów — na zakup leków i innych środków medycznych za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zaś pozostałą sumę — na dostawy artykułów żywnościowych.

Zamachy bombowe w Argentynie

Agencja AFP podaje z Buenos Aires, że w mieście Rosario, położonym 350 km na północny zachód od stolicy Argentyny dokonano wczoraj sześciu zamachów bombowych przeciwko księgarzom. Straty materialne są duże, na szczęście jednak nie ma ofiar w ludziach. Według informacji po liści, autorami zamachów są członkowie skrajnie prawicowej organizacji.

Spłonęli w autokarze

Tragiczny wypadek wydarzył się w pobliżu szwedzkiej miejscowości Joengkoeping. Przewożący pensjonariuszy z domu starców autokar stanął w płomieniach. 10 osób spłonęło żywcem.

CO O TYM SĄDZICIE

Metoda uszczelki

Chodzę do różnych fabryk i poglądam jak radzą sobie z inwestycjami i modernizacjami.

W pierwszym przedsiębiorstwie dyrektor opowiada, że ma kłopoty. W ramach modernizacji wymieniają linię technologiczną. Przedsięwzięcie to zaplanowali dwa lata temu. Przyznano im dotację, zlecił wykonanie dokumentacji biuro projektowe, złożyli zamówienia u producentów potrzebnych dla zakładu urządzeń. Otrzymał od nich potwierdzenie dostaw w IV kwartale roku ubiegłego. Właśnie, to potwierdzenie było bardzo ważne, bo maszyny, o które ubiegało się przedsiębiorstwo są takie, że niefatwo je uzyskać.

— Wszystko było w porządku — mówi dyrektor — do momentu, kiedy zaczęły przychodzić maszyny, z których mieliśmy zmontować nową linię technologiczną. Kiedy już ich przesyłki się zakończyły okazało się, że brakuje jednego z ważniejszych agregatów. I nie pomagają telefony, ani listy. Zanępkowani jedziemy do fabryki, z której agregat miał nadejść, a tam mówią, że będziemy musieli poczekać kilka miesięcy, gdyż owo urządzenie musieli sprzedać zakładowi, który go bardziej od nas potrzebuje. A ja się pytam, kto może bardziej od nas potrzebować tej maszyny?! Przecież bez niej stoi nasza produkcja.

Dziennikarz bywa tu i ówdzie; trafiłem więc wkrótce do zakładu, który „podkradł” maszynę pierwszemu przedsiębiorstwu. A dyrektor tej firmy mówi tak:

— Nie, żadnej zaplanowanej modernizacji nie przeprowadziliśmy, ale doszliśmy do wniosku, że ta maszyna jest nam potrzebna, usprawni robotę. Nie można jednak było jej kupić, bo oferowano terminy w roku 1978. Zaczęliśmy więc analizować życiorysy dyrektorów fabryki, w której produkuje się te maszyny. I co pan powie? Okazało się, że mój zastępca z jednym z dyrektorów tego zakładu studiował na tym samym wydziale... Koleżeńska wizyta u producenta, obiad; no i maszynę mamy. Czego się nie da załatwić oficjalnie, załatwiamy „sposobem” lub jak kto woli „metodą” uszczelki. To nasza wypróbowana metoda. Rzadko się na niej zawodzimy.

Dwa zakłady. Dwa sposoby działania i ich różne skutki. Po tej przygodzie dyrektor pierwszego przedsiębiorstwa zaczyna się zastanawiać, czy warto przepisać drogą załatwiania sprawy. Czy można liczyć na pisemne zapewnienia? On, który bardziej potrzebuje — nie ma; wyprzedził go ten, który sprawę załatwił „sposobem”.

Ale przecież „wystawiony do wiatru” dyrektor w końcu też ma tu i ówdzie kolegów, przyjaciół. Nie wiem, czy w przyszłości nim przystąpi do sprawy, nie pojedzie do nich „nieoficjalnie” nim zabierze się do pisania oficjalnego zamówienia.

Realizatorzy telewizyjnego filmu „Uszczelka” celnie pokazali kumoterskie i prywatne metody nieformalnego załatwiania spraw w państwowych przedsiębiorstwach. Wiele jeszcze załatwia się „metodą uszczelki”. „Uszczelkowicze” wypychają z kolejk tych, którzy zwyczajnie czekają; sprawiają, że często zaplanowane decyzje i przedsięwzięcia biorą w łeb. Rozumiem, że „sposobem” można coś załatwić raz, ale nie może to stać się nawykiem.

Kiedy o zamiśle napisania tego felietonu opowiedziałem koledze inżynierowi, ten zapytał mnie: — Wszystko to pięknie, ale powiedz szczerze: czy nie wolałbyś pracować w takim zakładzie, którego szef wszystko potrafi załatwić? Nawet „sposobem”. Przecież w końcu liczą się rezultaty, a nie metody.

Czy kolega miał rację?

MAREK PRZYBYLSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-350 Poznań.

W Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu podpisano wczoraj porozumienie — między dyrekcją i Radą Przedsiębiorstwa HCP a Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — na temat nowych form rozwiązywania problemów bezpieczeństwa i higieny pracy.

W myśl porozumienia, ZG ZZM zamiast dotychczas prowadzonej w HCP działalności wizytacyjno-nakazowej pomagać będzie dyrekcji i aktywowi związkowemu w realizacji 5-letniego programu poprawy warunków pracy i w doskonaleniu form działania na rzecz bhp.

Traktując te inicjatywy jako wyraz zaufania dla załogi i kierownictwa Zakładów „H. Cegielski”, dyrekcja i Rada Przedsiębiorstwa zobowiązują się do intensyfikacji poczynącej zapewniającej dalszą poprawę warunków pracy, szczególnie w wyniku postępu technicznego. (v)

**PLENUM WK SD
W POZNANIU**

Wczoraj obradowało w Poznaniu plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu — pierwsze posiedzenie plenarne po XI Kongresie SD. Tematem plenum było szczegółowe zapoznanie uczestników z przebiegiem obrad i dokumentami XI Kongresu SD, a także omówienie nie zbliżających się wyborów do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych.

Członkowie władz wojewódzkich Stronnictwa — uczestnicy XI Kongresu przedstawili wkład poznańskiej delegacji w obrady oraz zadania dla wojewódzkiej organizacji SD, wynikające z dokumentów XI Kongresu i XI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Stronnictwa.

W drugiej części obrad omówiono sprawy związane z wyborami do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych, ustalając kandydatury radnych z SD do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. (na)

Jedynie w dolnym biegu Warty przekroczenie stanów alarmowych

Warunki atmosferyczne tegorocznej zimy, na jaką czekaliśmy 3 lata, są korzystne dla wegetacji roślin i sprzyjają wyginięciu szkodników. Obecnej pogodzie towarzyszą jednak i przykre zjawiska. Pomijając już, iż ciśnieniowa huśtawka odbija się niekorzystnie na naszym samopoczuciu, to obfite opady i skoki temperatury zwiększają niebezpieczeństwo powodzi.

Przed miesiącem przy podobnych warunkach pogodowych wódka i spokojna rzecz-

Rozpoczęła się V runda rozmów w sprawie społeczności Cypru

Wczoraj rozpoczęła się w Wiedniu V runda rozmów między przedstawicielami obu wspólnot etnicznych Cypru. Społeczność grecką reprezentuje Glafkos Kleridis a turecką — Rauf Denktas. Rokowania toczą się pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

Radio Ankara podało, że z Cypru została wycofana wczoraj dalsza grupa żołnierzy tureckich. Liczby ewakuowanych nie podano. Jak wiadomo w czasie inwazji zbrojnej na Cypr w sierpniu 1974 roku Turcja wysłała na wyspę około 40 000 żołnierzy, z których kilka tysięcy powróciło już do kraju. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi roz-pogodzeniami. Miejscami niewielkie opady śniegu lub marnącej mżawki. W nocy i rano lokalne mgły. Temperatura minimalna od -4 do -9 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Moskwa gotowa na przyjęcie delegatów i gości

Na dworcach kolejowych i w portach lotniczych Moskwy pojawiły się już czerwone transparenty z napisem „Witamy serdecznie delegatów i gości na XXV Zjazd KPZR”. Za parę dni zjadą do Moskwy ze wszystkich stron Kraju Rad reprezentanci przeszło 15-milionowej organizacji radzieckich komunistów, obdarzeni mandatami delegatów na obrady najwyższego forum. Spodziewane są też liczne delegacje z zagranicy, wśród których obok przedstawicieli partii z bratnich państw socjalistycznych znajdują się działacze partii komunistycznych i robotniczych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych z całego świata.

Przygotowaniom do XXV Zjazdu KPZR towarzyszy ogromne zainteresowanie międzynarodowej opinii publicznej. Ogłoszony przez Komitet Centralny projekt przedzjazdowego dokumentu o podstawowych kierunkach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976—1980 spotkał się z szerokim oddźwiękiem w światowej społeczności. Wypo-

Oddziały FNLA i UNITA opuściły prawie wszystkie miasta Angoli

Agencja AFP podaje z Kinszaszy, że oficjalny przedstawiciel rozłamowej organizacji UNITA oświadczył tam wczoraj, że oddziały FNLA i UNITA opuściły w praktyce wszystkie miasta Angoli. Większość miast jest zajęta przez siły Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — MPLA. Jedynie miasto Serpa-Pinto w centrum południowej części kraju jest jeszcze zajmowane przez oddziały UNITA. (PAP)

ka Barycz w woj. leszczyńskim stała się groźna; nie mogła przyjąć ogromnych mas śniegu, spływających z okolicznych pól. Ponadto wysokie poziomy wody na Odrze, spowodowane dwu i półkrotnym przekroczeniem normy opadów uniemożliwiały odpływy z rzek.

Ostatnio znów nawiedziły nas opady śniegu. Przy wzroście temperatury ruszają lody na rzekach, mogą potworzyć się groźne zatory lodowe. W niektórych — na szczęście — miejscach piętujące cząstki lodu pokrywają lodowce spowodowane już przekroczenie stanów alarmowych — przede wszystkim w dolnym odcinku Warty, od ujścia Noteci do ujścia Warty do Odry. Ogólnie jednak wielkie wody są w granicach normy.

Choć niebezpieczeństwo jeszcze nie istnieje, należy jednak wzmocnić czujność patroli przeciwpowodziowych nie tylko na wspomnianych odcinkach, ale także w punktach naważniejszych w poprzednich powodziach przed laty. Należało do nich zawsze: środkowa Warta w okolicach Śremu, w rejonie Konina i Pyzdr oraz dolny bieg Noteci. (zd)

W trzech okręgach wyborczych województwa poznańskiego zostanie przedstawionych 23 kandydatów na posłów do Sejmu. Na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej będą kandydowali 253 osoby. Każda gmina i każde miasto w województwie poznańskim będą miały swoich reprezentantów w WRN. Ponad stu kandydatów na radnych WRN reprezentuje duże zakłady przemysłowe. W wyniku wyborów, do Sejmu wejdzie 16 posłów, a do WRN w Poznaniu 190 radnych — z województwa poznańskiego.

Po dyskusji, w której wyrażono poparcie dla proponowanych kandydatów, podjęta została uchwała stwierdzająca, że KW PZPR w Poznaniu rekomenduje Komitetowi Centralnemu PZPR przedstawionych kandydatów na posłów i zatwierdza kandydatów na radnych do WRN z ramienia PZPR oraz reprezentujących bezpartyjnych. (wos)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

F. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 14 bm. stwierdzono:
Liga angielska: 2. runda, z 13 traf. — wygr. po 150.893 zł; 37. runda, z 12 traf. — wygr. po 8.151 zł; 710 runda, z 11 traf. — wygr. po 424 zł; 5.962 runda, z 10 traf. — wygr. po 50 zł. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

ra na ten proces zespołowa działalność krajów socjalistycznej wspólnoty w polityce zagranicznej. (PAP)

Nieudana próba zamachu stanu w Etiopii

Agencje prasowe doniosły o nieudanej próbie zamachu stanu w Etiopii. Udaremniły go w poniedziałek siły bezpieczeństwa tego kraju. W Addis Abebie podano, że w czasie likwidacji puczu zastrzelono w stolicy byłego generała Kebede Worku i przedstawiciela administracji w jednym z okręgów. (PAP)

Pierwszy w kraju

Komputer na usługach transportu miejskiego

Organizujący przewozy towarów po Poznaniu Oddział Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej, świadczący usługi dla handlu, gastronomii, przemysłu, osób prywatnych itp. przy użyciu średnio dziennie 50 samochodów (głównie PKS). Do rozwiezienia jest codziennie kilkaset przesyłek o różnej wadze, które trafić muszą do adresatów w różnych częściach miasta. Planowanie tych przewozów jest dla PSK uciążliwe i pracochłonne — dla każdego pojazdu opracować trzeba oddzielne zadania przewozowe, ustalić trasę jazdy, zapewnić optymalne wykorzystanie taboru.

Aby więc usprawnić planowanie przewozów towarów po Poznaniu, a tym samym — także przewozy, dyrekcja Oddziału PSK postanowiła wykorzystać w tym celu komputer. Zawarto umowę z „Akademią Ekonomiczną” i grono jej naukowców opracowuje obecnie system planowania tych przewozów. Będzie on pierwszym tego rodzaju w Polsce.

Na specjalną mapę nanosi się wszystkich klientów PSK, podzielono też Poznań na rejonny przewozowe. Komputer dzięki temu wyznaczy zadania dla poszczególnych samochodów. Próbną jego wdrożenie do planowania przewozów nastąpi w drugim półroczu 1976. (bop)

Zaniepokojenie polityków amerykańskich

Nie tylko firma „Lockheed” płaciła łapówki z granic?

Skandal wywołany ujawnieniem, iż amerykańska firma lotnicza „Lockheed” wypłacała łapówki i prowizje, sięgające w sumie kilkudziesięciu milionów dolarów oficjalnym osobom w różnych krajach zatacza coraz szersze kręgi, wywołuje coraz nowe reakcje i jest szeroko komentowany przez prasę.

Jak informuje amerykański tygodnik „Newsweek”, poza znanymi już przypadkami, również w Republice Południowej Afryki, w Nigerii, Hiszpanii i Grecji różne osoby otrzymały przy okazji transakcji zawieranych z „Lockheodem” ponad 15 mln dolarów.

Duże poruszenie wywołał wywiad telewizyjny Ernesta Hausera, wieloletniego dyrektora „Lockheeda” d.s. transakcji zagranicznych, który stwierdził, iż firma wypłacała 15 mln dolarów na rzecz CSU w RFN oraz 500 000 dolarów pewnym osobom w Grecji.

Sprawa budzi coraz większe zaniepokojenie polityków amerykańskich. Senator Frank Church stwierdził, że praktyki Lockheed’a utrudniają prowadzenie amerykańskiej polityki zagranicznej oraz zażądał zbadania skutków, jakie na politykę obronną Stanów Zjednoczonych mogły wywrzeć łapówki.

9—12 czerwca — Festiwal Piosenki Radzieckiej • Ogólnopolski Konkurs Recytatorski • „Warsztaty Przyjaźni”

Ustalony został termin tegorocznego XII Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Ta ciesząca się stale rosnącą popularnością wielka impreza kulturalna odbędzie się w Zielonej Górze od 9 do 12 czerwca. Na zielonogórskich estradach spotkają się znani piosenkarze polscy i radzieccy oraz laureaci XV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej.

Konkurs jest trzystopniowy. W chwili obecnej dobiegają końca eliminacje gminne i miejskie. Ich zwycięzcy spotkają się w marcu na eliminacjach wojewódzkich, a w kwietniu i maju — na centralnych w Inowrocławiu, Tarnowie i Radomiu. Organizatorzy konkursu szacują, że w tym roku weźmie udział ponad 100 000 miłośników piosenki radzieckiej.

Inną dużą imprezą kulturalną organizowaną przez TPPR wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Polskiego będzie w br. VII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Przyjaźni i Braterstwa” dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Celem imprezy jest popularyzacja wśród młodych najsławniejszych utworów literatury polskiej, rosyjskiej i radzieckiej, w których zawarte są idee przyjaźni obu bratnich narodów, idee postępu i pokoju. Finał konkursu rozegrany zostanie w październiku w Koszalinie.

W marcu odbędą się w Konińskich finały teatralnych „Warsztatów Przyjaźni” — imprezy organizowanej przez TPPR wśród amatorskich zespołów teatralnych. (PAP)

Chadeckie „nie”

Dokończenie ze str. 1

obrotem sprawy przewodniczący SPD — Willy Brandt stwierdził, iż sprawa układów z Polską ma tak wielkie znaczenie moralne i tak duże znaczenie międzynarodowe, że nie powinna stać się przedmiotem przetargów w polityce wewnętrznej, a sekretarz frakcji parlamentarnej SPD — Jahn, zapowiedział, że odrzucenie układów z Polską może przynieść trudne do przewidzenia szkody dla Republiki Federalnej w dziedzinie jej kontaktów międzynarodowych i to nie tylko z krajami bloku socjalistycznego, ale także z sojusznikami zachodnimi.

Niektórzy komentatorzy ostrzegali przed dzisiejszym posiedzeniem kierownictwa chadeckiej, że jeśli chce ona uczynić z porozumień z Polską jeden z tematów kampanii wyborczej, może to wywołać wręcz przeciwny od zamierzonego efekt.

HALINA UZYCKA

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego ONZ

W Pałacu Narodów w Genewie wznowił wczoraj obrady Komitet Rozbrojeniowy ONZ, w którego skład wchodzi 30 państw. Posiedzenie rozpoczęło od odczytania listu sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Wyraził on optymistyczne przekonanie o możliwości zawarcia jeszcze w br. międzynarodowego układu o zakazie wojny meteorologicznej oraz o zakazie oddziaływania na środowisko naturalne w celach militarnych. (PAP)

Ekspedycja archeologiczna UAM wyruszy do Bułgarii

Kolejną, czwartą wyprawę archeologiczną do Bułgarii, przygotowuje prof. dr Stefan Parnicki, kierownik Zakładu Historii Starożytnej Instytutu Historii UAM w Poznaniu. 16 lipca br. grupa pracowników naukowych i studentów UAM oraz specjalistów różnych dziedzin nauki z innych poznańskich uczelni i Uniwersytetu Wrocławskiego wyjedzie na teren rzymskiego i bizantyjskiego miasta, a pierwotnie obozu wojakowskiego Novae, położonego nad Dunajem w Bułgarii.

Dotychczasowe wyniki prac wykopaliskowych poznańskiej ekspedycji mają znaczną wartość naukową i są wysoko oceniane w świecie naukowym. Ważnym osiągnięciem ekspedycji UAM jest m. in. odkrycie bram miejskich oraz centralnego placu miasta i pierwotnego obozu. Poznańscy naukowcy prowadzą badania w sposób kompleksowy, dokonując analiz chemicznych, metaloznawczych, odkopanych przedmiotów m. in. wyrobów ceramicznych, szklanych.

Oprócz poznańskich w Novae pracują naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i Ekspedycja Instytutu Archeologii Bułgarskiej Akademii Nauk. (bg)

nem Kodama popełnił harakiri. Zadanie to grupa przekazała Kodamie listownie.

We Włoszech władze prokuratorskie wydały nakazy aresztowania na dwójce adwokatów, którzy podejrzani są o przyjęcie łapówek w wysokości 338 000 dolarów i 70 mln lirów. Od czasu ujawnienia skandalu oboje ukrywają się.

W RFN sprawa „Lockheeda” ożywiła na nowo aferę „latających trumien”. Afera ta właściwie nigdy na dobre nie uciła. Przypomnijmy, że spośród 900 samolotów bojowych „Starfighter-104G” uległo katastrofie 178, a 85 pilotów straciło życie. Obecnie rządy FDP d.s. obrony Jürgen Mollmann opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że ujawnienie afery „Lockheeda” rzuca nowe światło na decyzję o zakupieniu samolotów „Starfighter”. Pisze on, że ówczesny minister obrony Franz Josef Strauss popełnił „ogromny błąd”, spowodował idącą w miliony katastrofę i przyczynił się do osłabienia „materiałnej i psychologicznej siły obronnej RFN”.

Sam Strauss opublikował 16 bm. list do dziennika „Washington Post”, który pierwszy wysunął zarzuty, że „Lockheed” wypłacał pieniądze bawarskiej CSU. Strauss stanowczo zaprzecza jakoby jego partia, czyli CSU i on sam otrzymali jakiegokolwiek kwoty od „Lockheeda”.

Podobne zaprzeczenie powtórzył kilkakrotnie rządy prasowy CSU, Dieter Kiehl. (PAP)

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028. H-17

Wspólne dzieło „Bioblok“

Z dużym zainteresowaniem czytamy materiały ukazujące się na łamach „Głosu” pod wspólnym hasłem „A jednak można!“. Główny sens owych publikacji sprwadza się do krótkiego, ale wiele znaczącego stwierdzenia: jest jeszcze wiele spraw w kręgu polskiej współczesności, które — chociaż pozornie niemożliwe — mają szansę przybrania realnych kształtów. Niejednokrotnie chodzący tylko o nieznaczny modyfikację naszego sposobu myślenia i działania. Okaże się wówczas, że nie tylko „A jednak można!“ — lecz również „A jednak warto!“.

Sprawa ochrony środowiska naturalnego człowieka jest szczególnym znakiem naszych czasów. Przedmiotem wyjątkowej troski stała się ochrona wód przed zanieczyszczeniem. Do niedawna jeszcze nie dostrzegano wagi problemu. Oczywiście — nie tylko w Polsce, także i na całym świecie. Istnieje więc pilna potrzeba nadrobienia zaległości. O ile mniejsze są one w dużych ośrodkach, dysponujących szerokimi możliwościami — o tyle w małych miastach, licznie wprawdzie rozsiadanych na mapie Polski, ale mniej zasobnych i przedsiębiorczych, czy sta woda to nadal problem numer 1.

Od lat domagał się on rozwiązania, albowiem ścieki w coraz większym i bardziej niebezpiecznym stopniu zanieczyszczały wody powierzchniowe i rzeki. Zagadnieniem tym zajmowały się i zajmują nadal m. in.: Instytut Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, Instytut Kształtowania Środowiska w Warszawie, Biuro Studiów i Projektów Gospodarki Wodno-Ściekowej Budownictwa Przemysłowego w Warszawie. Prace wcześniejsze, aczkolwiek wniosły wiele nowych elementów, nie wyszły poza ramy projektów technicznych. Patrząc dzisiaj z pewnej perspektywy sędzić należy, iż brak pożądanego finału był wynikiem odosobnienia w działaniach, a także słabego wówczas zaplecza produkcyjnego.

I oto w 1972 roku powołano w Poznaniu Ośrodek Badań, Rozwojowy Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”. Jednym z priorytetowych zadań nowej jednost-

ki było skuteczne rozwiązanie problemu oczyszczania ścieków w małych miastach. Wnioski z poprzednich opracowań oraz plany wytyczone dla Ośrodka zakładały, iż nieodwołalnym będzie zakup licencji.

Ba, ale znalezienie odpowiedniego rozwiązania za granicą, a potem zgranie wszystkich z wymogami technicznymi i zakładanymi terminami uruchomienia produkcji — to sprawa dość skomplikowana. Nade wszystko zaś liczył się czas.

Postawiliśmy sobie wtedy pytanie: czy rzeczywiście nie stać nas na załatwienie sprawy we własnym zakresie, czy istotnie jest to — jak do tej pory zakładano — niemożliwe? Spróbujmy!

A JEDNAK MOŻNA!

Idea tą udało się naszemu Ośrodkowi „zarazić” specjalistyczne jednostki w kraju, zajmujące się tym zagadnieniem. Wśród nich m. in.: Politechnikę Warszawską, Instytut Kształtowania Środowiska w Warszawie, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, Centrum Techniki Komunalnej w Warszawie, Politechnikę Gdańską, Zakład „Powogaz” w Pniewach. Korzystny klimat dla realizacji tego zadania stworzyły również: Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Zjednoczenie Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej w Poznaniu i przedsiębiorstwo „Powogaz”. Jak konstruktyw- na, rzeczowa i wydajna okazała się ta współpraca, niech świadczy fakt, iż po upływie roku od momentu postawienia pierwszej kreski na opracowaniu technologicznym — oddano do prób eksploatacyjnych w Rakoniewicach pierwszą polską małą oczyszczalnię ścieków „Bioblok” przeznaczoną dla ośrodków liczących 5500 mieszkańców.

Właśnie w bieżącym roku „Powogaz” w Pniewach podjął produkcję tych urządzeń na skalę przemysłową. A Ośrodek nasz pracuje dalej nad projektami podobnych, lecz różniących się pa-

rametrami, oczyszczalni ścieków. A więc — można!

Korzyści rozwiązania problemu we własnym zakresie są niewątpliwie: zaoszczędziliśmy dla kraju trochę dewiz, zyskaliśmy znacznie na czasie i wreszcie też sprawa zapewnienia czystości wód w małych miastach wyszła poza krąg teoretycznych wizji. Osiągnięcie to wyróżnione zostało nagrodą specjalną Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, zdobyliśmy również nagrodę w ubiegłorocznym plebiscycie „Gazety Zachodniej” — „Złoty Suwak”. Rozwiązanie polskie wzbudziło zainteresowanie specjalistów zagranicznych, m. in. podczas ubiegłorocznego Międzynarodowego Salonu Urządzeń Komunalnych i Ochrony Środowiska „Komex” w Poznaniu.

Sukces więc jest. Nie to jednak skłoniło mnie do napisania listu. Najcenniejszą dla mnie wymową ma fakt, iż udało się do tego przedsięwzięcia przyciągnąć wszystkich zainteresowanych. Nikt nie kierował się lokalnymi ambicjami, partykularyzmem. Przeciwnie. Każdy starał się wnieść jak największy wkład we wspólne dzieło. I to jest z pewnością prawdą natury ogólniejszej. Mamy przecież w kraju wiele jeszcze do zrobienia, szereg problemów wymaga rozwiązania. Taki założyliśmy sobie program. Ale tylko rzeczowa współpraca, właściwie pojęta koncentracja sił i środków — gwarantują prawdziwie dobrą robotę i oczekiwane rezultaty. We wszystkich dziedzinach życia.

Praca nad „Bioblokiem” do wiodła również, że na naszych technikach, inżynierów i naukowców z uczelni — można liczyć. Pierwszą polską małą oczyszczalnię ścieków jest w całości dziełem ludzi, którzy zdecydowali o podjęciu ryzyka, realizowali owo przedsięwzięcie bezpośrednio lub konkretnie włączyli się do współpracy. Nie byłoby także „Biobloku”, gdyby nie zrozumienie i pomoc naszych jednostek nadzórnych oraz władz.

mgr inż. EDWARD STACHOWIAK

dyrektor Ośrodka
Badawczo-Rozwojowego
Aparatury
i Urządzeń Komunalnych
„Powogaz”

Z Kraju Rad na polski rynek

Trudno powiedzieć, ilu obywateli naszego kraju posiada radzieckie zegarki — nikt przecież nie prowadzi takiej statystyki — ale z całą pewnością stanowią one sporą część społeczeństwa. Tylko w latach 1971 — 1975 sprowadziliśmy z ZSRR ponad 7 mln sztuk zegarków, cieszących się niesłabnącym powodzeniem. Jest to wymowny, ale tylko jeden z bardzo wielu przykładów dostaw radzieckich artykułów powszechnego użytku na półki polskich sklepów. Tak więc w ostatnich latach zakupiliśmy w ZSRR między innymi ponad milion rowerów, około 310 000 sztuk telewizorów kolorowych i czarno-białych, ponad 200 000 odbiorników radiowych, ponad 30 000 samochodów osobowych, około półtora miliona różnego rodzaju zabawek, a nadto pokaźne ilości aparatów fotograficznych, sprzętu sportowo-turystycznego, sprzętu gospodarstwa domowego, zwłaszcza pralek, lodówek i odkurzaczy.

Nie tylko maszyny

Od lat przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że współpraca gospodarcza między Polską i Związkiem Radzieckim — to przede wszystkim maszyny, statki, ropa naftowa, ruda żelaza, węgiel, a także całe zakłady przemysłowe. Jest to obraz zgodny z rzeczywistością. Współpraca z Krajem Rad miała fundamentalne znaczenie dla budowy i rozbudowy głów-

nych gałęzi naszego przemysłu i mieć je będzie dla dalszego rozwoju polskiej gospodarki. Ale też coraz większą rolę odgrywa ta sfera wzajemnego handlu, która żywo interesuje nas, jako konsumentów. Z roku na rok rośnie ilość oraz poszerza się wybór radzieckich wyrobów w sklepach polskich, jak również produkowanych w Polsce artykułów konsumpcyjnych na rynku radzieckim. W ten sposób wymiana handlowa między obu naszymi braćmi krajami przyczynia się do wzrostu stopy życiowej społeczeństwa polskiego i radzieckiego.

ZSRR ma już tradycję w produkcji wielu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Są to wyroby nowoczesne, znajdujące duże uznanie w wielu krajach świata, do których są od lat eksportowane. Każdy, kto choć trochę interesuje się fotografowaniem, wie, że niektóre typy radzieckich aparatów fotograficznych z powodzeniem konkurują ze sprzętem tego rodzaju wytwarzanym przez renomowane firmy światowe. Podobnie rzecz się ma z turystycznymi radiodiodami, eksportowanymi przez ZSRR do wielu krajów zachodnich. Bardzo dobrą marką cieszy się radziecki sprzęt turystyczno-sportowy, a także wiele artykułów gospodarstwa domowego.

Najbliższe lata przyniosą dalsze zwiększenie produkcji tych i wielu innych wyrobów

rynkowych w Związku Radzieckim, przy czym będą to wyroby coraz atrakcyjniejsze i o coraz wyższej jakości. Nie zapominajmy, że właśnie pięć lat temu (1976—1980) będzie — podobnie jak u nas — pięcioletnią jakością w gospodarce radzieckiej, co wpłynie na podniesienie i tak już wysokich walorów radzieckich artykułów powszechnego użytku. Jednym słowem — radziecka oferta rynkowa stawać się będzie coraz bardziej interesująca. Jeśli tak — to czy i na ile z niej skorzystamy?

Otóż na polski rynek trafiać będą coraz większe ilości radzieckich artykułów konsumpcyjnych. W latach 1976—1980 nastąpi wzrost ich importu, który odegra nie małą rolę w poprawie zaopatrzenia na naszym rynku. Wzrost ten wiąże się oczywiście z rozwojem globalnej wymiany towarowej między Polską i Związkiem Radzieckim. W obecnej pięcioletniej wartości tej wymiany osiągnie kwotę 28 mld rubli wobec niecałych 17 mld rubli w latach 1971—1975.

Samochody, lodówki...

Spróbujmy teraz dokonać krótkiego przeglądu naszych zamierzeń, jeśli chodzi o import rynkowy ze Związku Radzieckiego. Zaczniemy od samochodów osobowych, które bardzo interesują motorzystów, a także część naszego społeczeństwa. Rocznie kupować będziemy ponad 13 tys. radzieckich samochodów znanych wszystkim dobrze marką „Wolga”, „Moskwicz”, „Ziguli” i „Zaporożec”. Będzie to poważny zastrzyk dla naszego wciąż chłonnego rynku samochodowego.

W wielu polskich domach znajdują się znaczne ilości radzieckich wyrobów trwałego użytku. I tak w ciągu pięciu lat zakupimy około 1,2 mln lodówek, ponad 800 000 odkurzaczy, 350 000 pralek, ponad milion telewizorów, w tym prawie 400 000 kolorowych. Sprowadzimy również meble wartości wielu milionów rubli.

Ilościowo i asortymentowo rozszerzeniu ulegną za kupu wyrobów przydatnych w gospodarstwie domowym, a zwłaszcza w kuchni. Będziemy mogli kupić np. elektryczny radziecki ekspres do kawy, maszynkę do lodów, samowar, elektryczny czajnik itp. Z innych artykułów potrzebnych w każdym gospodarstwie domowym sprowadzać będziemy np. żelazka elektryczne, golar-ki, elektryczne szczotki do mycia zębów itp.

Miłośnicy fotografowania będą mogli nabywać aparaty fotograficzne oraz kamery filmowe i projekторы. Przewidujemy stały wzrost importu sprzętu fotograficznego z ZSRR; w roku 1980 import ten będzie o 70 proc. wyższy niż w roku 1976.

Nasi importerzy nie zapomnieli o najmłodszych obywatelach kraju. Około pół miliona na rubli rocznie przeznaczamy na zakup radzieckich zabawek. Wreszcie — jeśli chodzi o artykuły trwałego użytku sprowadzimy w latach 1976—1980 około 9 milionów radzieckich zegarków. Warto również wspomnieć o imporcie obuwiu, konfekcji i wyrobów dziewiarskich. W nadchodzącym pięcioletnim zakupimy w ZSRR waleś tysięcy par butów skórzanych, a wydatki na import odzieży i dziewiarstwa wyniosą kilkanaście milionów rubli.

Wymieniliśmy tylko najważniejsze pozycje przewidziane na lata 1976—1980 importu konsumpcyjnego z Kraju Rad. Ale nawet ten pobieżny przegląd pozwala na wyobrażenie sobie atrakcyjności tego importu dla polskiego klienta oraz znaczenia, jakie mieć będą dostawy radzieckich wyrobów rynkowych dla zapowiedzianej przez VII Zjazd naszej partii dalszej poprawy warunków życia narodu.

WIESŁAW GUMOLA

Koniaków tańczy i śpiewa



Koniaków, jedna z najbardziej malowniczych i najpiękniej położonych wsi górskich w Beskidzie Śląskim nie tylko oryginalnymi koronkami śpiewa, ale także zespołem regionalnym, który propaguje miejscowe tańce, przysłówki, obrzędy i zwyczaje ludowe. Tworzy go 35 osób, a patronuje im „Cepelia” z Katowic. Zespołem kierują Leszek Gwarek i Jan Kuczka. Piękny folklor beskidzki dzięki występom ludowych artystów z Koniakowa, poznali także widzowie w ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Austrii i Włoszech. Na zdjęciu: zespół z Koniakowa.

Fot. — CAF

Zachorowała starsza kobieta — matka (a za razem teściowa) pracującego małżeństwa. Temperatura, bóle, złe samopoczucie. Trzeba było wezwać lekarza. Cóż — wydawałoby się nic prostszego. W książce telefonicznej łatwo znalazł się numer telefonu przychodni rejonowej, a telefon był w mieszkaniu choro- j. Pracujący (od 8 rano) więc chwycił słuchawkę o godz. 6.55 — tak, aby „być na linii”. Od 7-miej. Kiedy zaczyna działać przychodnia.

Wybrał numer i czekał, bo sygnał był wolny. Czekał tak do godz. 7.20 z podziwu godną wytrwałością. Bez skutku. Rozłączył się i jeszcze raz nakreślił numer. Tym razem krótki sygnał „zajętości” odzywał się do godz. 7.35. Wreszcie utrafił „wolny”.

Nic z tego. O godz. 7.45 wyrecytował go żona. Nikt nie odzywał się do godz. 7.55. Żona złapała taksówkę, że by mniejsze spóźnienie od notować na liście obecności. On zaś zawiadomił swój zakład pracy o chorobie w domu i pojechał do przychodni. A tam zastał taki oto obrazek: 3 długie kolejki do 3 czynnych okienek (dwa pozostałe były zamknięte). Na jednym z biurków stał uporczywie brzęczący aparat telefoniczny. Najbliżej niego siedząca pa-

nienka w białym fartuchu co kilka minut, nawet nie oglądając się za siebie, automatycznie niejako sięgała po słuchawkę, na moment u nosiła ją nad widełek i spokojnie odkładała na powrót na aparat.

Poprzez głowę zawołał: czy można skorzystać z tego telefonu? Odpowiedź — Nie! Telefon jest tylko do spraw służbowych... Ja chciałem wezwać lekarza. Do domu.

Bez komputera

Kosztowne niespodzianki

— Czy to sprawa służbowa? — Nie, prywatna. Dlaczego nie przyjmiecie zamówień telefonicznie? — Nie widzi pan, jaki ruch?... Podał się. Stał na końcu ogonka. Dotarł do okienka o godz. 9.50.

— Już nie przyjmujemy zgłoszeń domowych. Trzeba było to wcześniej zrobić. — To przyjmujecie na jutro — błagał.

— Na jutro zarejestrujemy jutro. Z dnia na dzień nie wolno...

I na tym skończyła się wizyta w przychodni. O godz. 10.30 zjawił się w pracy. Stracił 2,5 godziny, wysłuchał wielu cierpkich

z bliskich. Wyjdą tysiące godzin dziennie, setki tysięcy miesięcznie, miliony rocznie. I trudno tu winić pracownika...

Dzieje się to w dodatku w okresie kiedy problem wywołania rezerwy, maksymalnego wykorzystania dnia roboczego — stał się problemem „numer jeden”. Jak długo jeszcze?

Niespodzianki, z jakimi się styka człowiek, nie tylko w tej dziedzinie są bardzo kosztowne. Mówi się — i słusznie — o szczupłości handlu i usług. Codziennie po zakupy wybiera się w Polsce przeszło połowa kobiet pracujących zawodowo

i co piąty mężczyzna. Poświęcają na to przeciętnie prawie godzinę. Kobiety niepracujące zakupy zabierają średnio pół godziny więcej. Tymczasem, jak wynika z badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, zdecydowana większość (około 80 proc. klientów) spędza w jednym sklepie spożywczym mniej niż 10 minut. A zatem nie tyle kolejki, ile wędrówki dla zebrania niezbędnych wiktuałów, sprawiają,

że zakupy są „ponadnormalnym” obciążeniem pochłaniającym czas, nerwy, zdrowie itp. itd.

O skali problemu decydują wiele czynników. Na pierwszy plan wysuwają się — gęstość sieci handlowej oraz wielkość sklepów i organizacja sprzedaży. Badania przeprowadzone w NRD wykazały, że zakup 10 różnych artykułów w jednym, uniwersalnym sklepie trwa 21 minut, natomiast nabywanie tych samych towarów w różnych sklepach wyspecjalizowanych zajęło 2,5 raza więcej czasu (nie licząc jazdy między sklepami). Również badania kijowskie

go Instytutu Handlowo-Ekonomicznego potwierdziły, że czas zakupu w sklepach spożywczych uniwersalnych jest o około 20 proc. krótszy niż w sklepach wielobranżowych.

Ale nasz handel bardzo powoli organizuje „supermarkety”, które są tak przydatne sprawdzone w innych krajach i oszczędzają ludziom wiele czasu. W soboty znacznie zwiększa się liczba kupujących i wydłuża czas spędzany w sklepach. W takich porach na siłę się także ruch. Gdyby organizacja zaopatrzenia oraz praca handlu choćby częściowo tylko uwzględniła te wahania, z pewnością odzyskalibyśmy dużo czasu marnowanego przy zakupach.

Jakże to częsty obrazek. Zadyszany klient mocuje się z drzwiami, bo musi coś kupić, gdy nagle spostrzeżenie: „Przepraszamy — remanent do dnia...”

Pewien fachowiec obliczył, że przeciętnie każdego dnia wyłączona jest ze sprzedaży jedna piętnasta część całego krajowego „potencjału handlowego” (remonity, przyjęcia towarów). I że dzieje się to w sytuacji ogromnego braku tej sieci. Zaiste — jesteśmy pięknie bogaci, skoro może my sobie pozwalać na taki luksus.

TADEUSZ SAPOCZŃSKI

ORMO z pomocą młodzieży

Jola uzyskała promocję

14-letnia Jola, która powtarzała klasę VII, że się uczyła i wagarowała. Nie pomagały ingerencje nauczycieli ani psychologów szkolnych. Dyrektor szkoły zwrócił się przeto o pomoc do poznańskiej Poradni Społeczno-Wychowawczej Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na Wildzie. Członkinie organizacji z tej placówki („w cywilu” — nauczycielki szkół wildeckich) podejmując sprawę Joli, prze prowadziły najpierw wnikliwy wywiad środowiskowy. Po tem rozmawiały z dziewczyną, z jej rodzicami i wychowawcami. Z zebranych danych wynikało, że trzeba spowodować przeciwalkoholowe leczenie ojca Joli, jej matkę — wypłacić zapomogę, a dziewczynie — udzielić korepetycji i kontrolować jak spędza wolny czas.

Dwa pierwsze wnioski załatwiła poradnia we właściwych instytucjach. Realizację trzeciego powierzyła natomiast dziewczętom z zespołu ORMÓ przy Medycznym Studium Zawodowym Ministerstwa Komunikacji. Przyszłe pielęgniarki otoczyły Jolę serdeczną opieką. W rezultacie ta niegdyś niezdyscyplinowana uczennica bez większych kłopotów uzyskała promocję do VIII klasy, a teraz należy do dobrych uczennic. Wszystko wskazuje na to, że proces reedukacji został pomyślnie zakończony, ale opiekunka Joli nadal interesują się jej losem. Zresztą dziewczyna sama o to prosiła: wpadnięcie do mnie czasami, bo nie mam komu zwierzyć się ze swoich kłopotów...

Sprawa Joli ukazuje zaledwie fragmenty działania dwóch, spośród 9 zespołów, które tworzą — w wildeckiej organizacji ORMÓ — grupę pedagogiczną do spraw dzieci i młodzieży nieprzystosowanych społecznie. Pierwszy zespół prowadzący poradnię ORMÓ, która współdziała z dzielnicowymi poradniami zdrowia psychicznego i społeczno-zawodową, pełni dwa razy w tygodniu dyżury przy ul. Czajczej 11. Udziela się tu porad rodzicom, opiekunom i samej młodzieży. Zespół przy Studium Medycznym skupia natomiast aż 73 słuchaczki, członkinie ZMS, które opiekują się 93 dziećmi moralnie zagrożonych.

— Celem tej opieki jest rehabilitacja intelektualna i społeczna — mówi członek Sztabu ORMÓ, Poznań-Wilda, emerytowany nauczyciel Karol Schweiger. — Wymaga to różnorodnych działań, począwszy od prób resocjalizacji „trudnych” rodziców, a skoń-

cząc na organizowaniu im prez rozrywkowych i kulturalnych dla podopiecznych. Z tych zadań dziewczęta wywiązują się bardzo dobrze. Można więc powiedzieć, że w swojej szkole zdobywają zawód pielęgniarki, a w ORMÓ — kwalifikacje asystentki socjalnej...

Trzeci zespół (złożony z nauczycieli wildeckiej grupy pedagogicznej działa w świetlicy dworcowej dla młodzieży dojeżdżającej do szkół. Niegdyś była to świetlica tylko z nazwą, teraz zastępuje na miano placówki, która wychowuje. Jest to w głównej mierze wynik wysiłków ORMÓ-wców. Zdołali oni doprowadzić do właściwego usytuowania świetlicy (przeniesiono ją z Dworca Głównego na Zachodni) i jej „doposażenia”, a co najważniejsze udzielają korepetycji, prowadzą zajęcia kulturalno-oświatowe i przy pomocy samorządu młodzieżowego rozwijają współzawodnictwo o odznakę „Wzorowego podróżnego”. Wyróżnienie to, związane z różnymi przywilejami otrzymują najlepsi uczestnicy zajęć w świetlicy dworcowej.

Kilka zdań o innych zespołach. Jeden z nich skupia ORMÓ-wców, którzy zostali społecznymi inspektorami sądowymi i pełnią dozory wobec osób mających za sobą konflikt z prawem. Inny specjalizuje się w akcjach patrolowych, których celem jest reagowanie na właściwe zachowanie młodzieży w miejscach publicznych. Kolejny zespół współdziała z wszystkimi komitetami osiedłowymi, by z nimi, ze szkołami środowiskowymi i ich komitetami rodzicielskimi, doprowadzić do tego, co nazywamy profilaktyką społeczną w miejscu zamieszkania. Mówiąc prościej chodzi o to, by przeciwdziałać zagrożeniu już wówczas kiedy dziecko cały wolny czas spędza bez jakiegokolwiek nadzoru, a nie dopiero wtedy, gdy dokonuje kradzieży.

W skład grupy pedagogicznej wchodzi również 7-osobowy kolektyw (złożony z pra-

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze w organizacjach młodzieżowych, jakie odbyły się w Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu (w Kaliszu odbyły się 28 i 29 lutego), stanowiły podsumowanie uczestnictwa młodych w rozwoju kraju. Byli oni wszędzie tam, gdzie realizowano zadania produkcyjne i inicjatywy społeczne na rzecz miast i osiedli. Wystarczy przypomnieć, że w księdze czynów i dokonań z okresu minionego 5-letniego członkowie Federacji Socjalistycznych

cowników TASKO), zajmujący się szkoleniem ogólnym i specjalistycznym pozostałych zespołów tej grupy.

— Nie chcę oceniać naszej pracy, przytoczę jedynie nieco danych liczbowych — mówi komendant ORMÓ Dzielnicy Wilda, Stanisław Kruk. — W 1971 roku w grupie pedagogicznej było 70 osób, przy czym każda z nich pracowała społecznie 4,4 godziny w miesiącu. Dzisiaj w tej grupie jest 149 członków, a każdy co miesiąc poświęca 22 godziny na działalność społeczną w organizacji. W ubiegłym roku przeprowadzono ponad 1000 rozmów profilaktycznych z nieletnimi i prawie 600 wywiadów środowiskowych oraz wystosowano ponad 150 wystąpień do instytucji opiekuńczo-wychowawczych, ogłoszono w szkołach 120 pogadek...

To, co charakteryzuje wildecką grupę pedagogiczną — wzrost szeregów i zwiększenie efektywności poczyniła — można odnieść do rozwoju całej organizacji ORMÓ-wskiej. W 1947 roku w Wielkopolsce skupiała ona 670 osób, a obecnie w 30-lecie istnienia, w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim zrzesza około 28 000 osób. Część z nich działa w przyzakładowych i terenowych placówkach ORMÓ, a część (ponad 8000) w 600 specjalistycznych zespołach profilaktycznych — przeciwpożarowych oraz do spraw: nieletnich, bezpieczeństwa na wodach i na szlakach kolejowych, ruchu drogowego. Są nawet takie sekcje specjalistyczne, jak konna (w Poznaniu na Woli) i pletwonurków. By mieć pełny obraz wszechstronności działań organizacji, trzeba dodać, że jej członkowie wykonują wiele czynów społecznych i organizują banki krwi. ORMÓ, której głównym celem jest zapobieganie nie tylko wykroczeniom i przestępstwom, ale również innym nieprawidłowościom, dobrze służy społeczeństwu.

M. L.

Dorobek organizacji młodzieżowych

Sprostować wezwaniu partii

Związków Młodzieży Polskiej zapisali bez mała 20 tysięcy mieszkań wybudowanych pod patronatem ZMS, 64 tysiące wniosków racjonalizatorskich w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, powszechny udział w przeobrażaniu wsi. Twórczemu udziałowi młodzieży w dyskusji nad Wytęczyńskimi na VII Zjeździe PZPR, towarzyszyło aktywne działanie, którego efekty produkcyjne wyrażają się milionami złotych.

Po VII Zjeździe PZPR młodzież podjęła zadania ambitniejsze. Uchwaliła zjazdową po traktowano jako konkretyzację obywatelskich powinności i szansę na urzeczywistnienie najśmielszych marzeń o dostatek, nowoczesnej Polsce. Dla tego też w kampanii sprawozdawczo-wyborczej wśród do tyczasowych osiągnięć wymienia się realizację wspólnej inicjatywy społeczno-politycznej przed i po VII Zjeździe PZPR jako wyraz pojęcia młodzieży dla polityki partii oraz dążenia do systematycznego pogłębiania procesów integracyjnych w ruchu młodzieżowym.

Pod patronatem ZMS nad budownictwem mieszkaniowym w województwie kaliskim oddano 5 budynków w Kaliszu, Ostrowie i w Kępnie, a w trakcie budowy są następne 4 dla 220 rodzin. Młodzi chcą też objąć patronat nad budownictwem indywidualnym oraz rozwinąć bazę materialną stacjonarnych hufców pracy. W województwie leszczyńskim wśród członków Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej znaczną liczbę stanowią młodzi rolnicy. Zrzeszeni w Związku Socjalistycznej Młodzieży Wileńskiej rozwijali oni specjalizację w produkcji rolnej oraz

czynili udane próby kooperacji między rolnikami indywidualnymi a gospodarstwami rolnymi — uspołecznionymi. Młodzież Ziemi Pilskiej w istotny sposób przyczyniła się do podniesienia wyników produkcyjnych w tych zakładach, w których powstają materiały budowlane oraz wszystko, co jest potrzebne w mieszkaniu. Najważniejszym problemem dla organizacji młodzieżowych w województwie poznańskim było umocnienie społecznego charakteru ruchu młodzieżowego. Całą uwagę skierowano na udzielenie skutecznej pomocy drużynom harcerskim, kołom ZMS i ZSMW, grupom działania.

Działacze organizacji młodzieżowych doszli do wniosku, że aby sprostać wezwaniu partii o podnoszenie na wyższy poziom jakości pracy i warunków życia narodu, trzeba śmiało i odważnie zespalać wszystkie siły i środki, bardziej umocnić front ideowego oddziaływania na całe pokolenie. O celowości integracji mówiono przed VII Zjazdem PZPR, na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w organizacjach młodzieżowych i podczas spotkań konsultacyjnych w zakładach produkcyjnych. Gdy więc na posiedzeniu Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wysunięto postulat utworzenia jednego związku młodzieży pracującej miast i wsi, który w swojej przyszłej pracy powinien kontynuować i wzbogacać dorobek tych organizacji, zamysł spotkał się z natychmiastowym poparciem młodzieży.

Jako pierwszy apel o młodzieży w całym kraju, popierający integrację organizacji, wystosowali aktywiści gminy Stęszew w województwie poznańskim. Połączenie trzech

działających wśród młodzieży pracującej organizacji: Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej powiększy dorobek tych organizacji i umocni ich tradycje. Wspólnota dążeń i celów i tak jest jednaka.

Połączony ruch młodzieżowy będzie mógł skuteczniej niż dotąd podejmować nakreślone przez partię zadania, umocni się jednolity front działania. Bez udziału młodzieży nie można urzeczywistnić zamierzeń Polski przyszłości. Z dobrodziejstw rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego korzystać będzie przede wszystkim młodzież, toteż jej współuczestnictwo w tworzeniu nowego musi być pełne. W wyniku uprzedyskutowania, rozwoju społeczno-gospodarczego kraju zacierają się różnice między miastem a wsią, zmienia się obyczajowość wsi, dążenia i aspiracje jej mieszkańców, a także warunki pracy, rośnie ilość czasu wolnego. Połączona organizacja młodzieżowa tylko ułatwi i przyspieszy te nieodwracalne przemiany.

W naszym społeczeństwie wiodącą rolę pełni klasa robotnicza. Jednolita organizacja młodzieży pracującej miast i wsi będzie jej odpowiednikiem. Zespołowej organizacji łatwiej będzie inicjować przedsięwzięcia międzyrodzinkowe, zaspokajać potrzeby i zainteresowania młodzieży. Mimo wysiłków ZMS i ZSMW nie udało się dotąd uzyskać efektów wspólnego międzyrodzinkowego programu pracy z młodzieżą zamieszkałą na wsi, zaś pracującą w mieście. A pamiętajmy, że liczba mieszkańców wsi pracujących w mieście rośnie. Problem ten oraz nierówności kulturalne i cywilizacyjne na pewno uda się rozwiązać szybciej i skuteczniej połączonymi siłami młodzieży.

Ruch młodzieżowy ma za zadanie wyzwać w młodych ludziach zdolność perspektywicznego myślenia i to nie w granicach własnego podwórka, lecz w granicach państwowych i ogólnonarodowych.

Przed trzema laty Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej zapoczątkowała łączenie organizacji młodzieżowych. Obecnie zarysowała się potrzeba pogłębienia tego procesu. Jest to najprostszą drogą do zespolenia młodzieżowych sił wokół programu partii.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Życie wraca do normy



Na terenach wyzwolonych przez wojska Ludowej Republiki Angoli, życie wraca do normy. Organizowane są szkoły oraz inne placówki oświatowe, powstają punkty medyczne.

Fot. — CAF

Maturzysta

nauczycielskich nie będziemy mieli przedko samochodów. Ale nie to jest najważniejsze.

Najważniejsze jest to, co widzą, co myślą i co czują uczniowie. My tu im, panie, państwo, kładziemy do głowy, że trzeba się uczyć pracy dla społeczeństwa, a oni nam odpowiadają, że najlepiej jest dla społeczeństwa uprawiać goździki w szklarniach, bo za to społeczeństwo najlepiej płaci! Mówiąc spokojnie — to nie jest dobry przykład dla innych dzieci. Samochód jest dla wielu jeszcze tylko marzeniem. I tutaj, w szkole uczą się od razu tego, że marzenia nie spełniają się przede wszystkim dzięki dobrej nauce i pracy — jak uczy szkoła. Marzenia spełniają się temu, kto ma forę. Krótko mówiąc, gdyby to ode mnie zależało — zakazałbym przyjeżdżania do szkoły własnymi samochodami.

Nielatwo znaleźć i wyciągnąć na rozmowę „przestępcę”, który kupił dziecku auto. Ale znaleźć...

— Właśnie pan, może to i jest

HUMOR I SATYRA



wiedziały, że nie mają pieniędzy. Mają po troje dzieci i wtedy to już jest spory jednak wydatek. Kiedy maluchy ruszały na pierwsze lekcje angielskiego, troje pozostałych w klasie było przykro, byliśmy, a byli także złośliwi, dziecięce przyniki: — Wy nie macie angielskiego, a my mamy...

Bardzo wcześnie, chyba za wcześnie jedne i drugie dzieci przekonać się miały, że są lepsze i gorsi na świecie, nie tylko w telewizji nadającej programy z innego kraju, ale u nich, w klasie. Wcześniej się przekonali, że nie tylko wtedy — jak uczy pani — kiedy się dobrze uczysz, dużo pracujesz, jesteś uczciwy i koleżeńskimi, wtedy będzie ci w życiu dobrze. Możesz się nie uczyć, nie pracować i być lepszym od innych.

„Dorobkiewiczowskie rozwydrzenie” — tak powiedział dyrektor szkoły!

Do szkoły, którą kieruje ten dyrektor, jest to szkoła średnia w Warszawie, kilku uczniów przyjeżdża swymi samochodami. Właśnie dyrektora zapytaliśmy, co sądzi na temat tych uczniów w „Fiatkach”.

Zimowe ćwiczenia



Jednym z ćwiczeń, jakie muszą opanować „Czerwone berety” czyli żołnierze VI Dywizji Powietrzno-Desantowej jest umiejętność strzelania na nartach, bez ich odpinania. Żołnierze lubią te zimowe ćwiczenia.

Fot. — CAF

Takich klubów uczelnianych, jak „Cicibor” mieszczących się na parterze, czy w piwnicy domu studenckiego, jest w Poznaniu kilkanaście; każdy z nich w pewien sposób umożliwia studentom spędzanie wolnego czasu. Lecz o „Ciciborze” warto pisać gdyż swoją działalnością wkracza daleko poza mieszkańców „Zbyszka” i „Ja gienki”. Inicjatywy, które tu powstają, przyciągają na ul. Obornicką studentów z całego Poznania.

Trudno byłoby wymienić wszystkie imprezy i propozycje jakie kierownictwo „Cicibora” kieruje w stronę środowiska studenckiego; przedstawimy tedy najciekawsze formy tej działalności. Może stać się one przykładem dla innych klubów, które przecież nie mają wcale gorszych warunków?

„Cicibór” stawia przede wszystkim na rozwój własnych grup twórczych. Działają tu dwa młode teatry uniwersyteckie: „Maja” i „Rama”. Pierwszy z nich, prowadzony przez studenta polonistyki, Kazimierza Grochmal-skiego, odniósł już sukcesy na przeglądach ogólnopolskich. W Piwnicy Jazzowej występują znani muzycy oraz początkujące zespoły. Galeria „Cicibór” prezentuje najnowszą sztukę, a Dyskusyjny Klub Filmowy upowszechnia wiedzę filmową w środowisku studenckim, organizując cykliczne pokazy połączone z orelkami. W ramach „Witryn poetyckiej” organizuje się spotkania, prezentacje, dyskusje i wieczory prób.

Od roku 1973 działa w „Ciciborze” Ośrodek Dokumenta-

cji Studenckiego Ruchu Kulturalnego, prowadzony przez Krzysztofa i Tomasza Magowskich. W archiwum ośrodka znajdują się wycinki ze wszystkich gazet i czasopism, dotyczące działań kulturalnych i artystycznych studentów, głównie ze środowiska poznańskiego, a także jednodniówki studenckie, wydawane w Poznaniu, almanachy, biuletyny, informatory i programy klubowe. Oprócz tego ważniejsze wydarzenia z życia studentów

W „Ciciborze”

Klub, który stał się szkołą

są utrwalane i przechowywane w zapisach fotograficznych i magnetofonowych. Najciekawsze spektakle teatrów studenckich, festiwale piosenek, zażarte dyskusje klubowe nie pójda więc w zapomnienie. Jeżeli już o dyskusjach mowa, to na jedno ze spotkań w klubie „Polityka” zaproszono przedstawicieli redakcji tygodnika „Gorący klimat, jaki panował na spotkaniu, wysoki poziom dyskusji zachęcił redakcję popularnego tygodnika do objęcia „Cicibora” patronatem. Korzystać z takiego porozumienia obustronna — redakcja przysłała na spotkania ze studentami swoich publicystów, a oni z kolei prowadzą przy tej okazji badania środo-

wiska akademickiego, poznają problemy, nurtujące studentów, stopień ich wiedzy i zaangażowania w aktualne sprawy.

Cenną inicjatywą „Cicibora” jest prowadzenie działalności kształceniowej wśród studentów z zakresu odbioru najnowszych zjawisk kulturalnych. Studencka Akademia Kultury, która powstała w roku 1969, umożliwia zdobywanie wiedzy o sztuce i formach działalności kulturalnej ponad 80 studentom z poznańskich uczelni. Oddziaływanie tej placówki, prowadzonej przez kierownika „Cicibora” Jacka Różyckiego i Bogdanę Kuncewicz, jest jednak o wiele szersze. Członkami owej „akademii” są bowiem także działacze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którzy nabytą w trakcie zajęć w „Ciciborze” wiedzę przekazują innym i wykorzystują w działalności kulturalnej.

— Chcielibyśmy wypełnić lukę, jaką mają studenty w zakresie wiadomości o najnowszych zjawiskach kulturalnych — powiedział kierownik klubu. — Szkoła wyższa nie daje przecież nawet studentom wydziałów humanistycznych właściwego poglądu na młodą sztukę. My staramy się analizować to, co w danej chwili ciekawego w teatrze, w muzyce, w plastyce i w literaturze.

Studencka Akademia Kultury sprawdziła się w kilkuletniej działalności — z jednej strony kształcą organizatorów studenckiego ruchu kulturalnego, a z drugiej umożliwiają rozwój młodych talentów.

GRAŻYNA SZULAK

z „Fiatem”

dze rozwyrzyli, to warto pamiętać, że z reguły wiek tych nowobogackich i doświadczonych sięgają wojny. Są to często ludzie, którzy nie mieli pod dostatkiem chleba i całych spodni na tyłek. Wiele nich jeździ autem teraz, kiedy na nie zapracowali. Powinniśmy się cieszyć, że jeszcze życie zdążyło im wynagrodzić to, co przeżyli. Ja mówię o sobie i podobnych mnie. Pochodziłem z robotniczej nędzy warszawskiej, powstanie, obóz i znów bieda. Trochę szczęścia i po 20 godzin harówki na dobę przez lata sprawili, że dziś jestem krawcem z „Fiatem” i kontem „B” w dolarach.

Profesor uniwersytetu, Stanisław G., też kupił synowi samochód, którym dzieciak dojeżdża sobie do ogólniaka. Profesor nie ma nawet takich skrupułów, jakie ma krawiec. — Samochód jest synowi do prostu potrzebny. Dojazd do szkoły, potem lekcja muzyki, angielski, tenis. Syn uczy się dobrze, dzięki posiadaniu samochodu ma więcej czasu dla siebie, może sobie wyskoczyć

za miasto, zabrać przyjaciół do naszej dachy nad Bugiem. A przepraszam, bo co — nie wolno mieć dwóch samochodów w rodzinie, nie słyszałem... To jest przecież po prostu racjonalne. Jeszcze rok, no, może pięć i to już nie będzie takim fenomenem. Każda rodzina będzie miała samochód, czy wtedy pan przyjdzie mi zająć do szuflady?

To jest zwracanie głowy z tą rzekomą demoralizacją. Dzieci, nie stety, i tak bardzo szybko przekonają się o tym, że pojęcie równości jest dosyć względne. Przecież widzieć będą i tak ludzi na ulicach w prywatnych samochodach, będą widzieć, że obok nich ktoś nie szka we własnej wili, kiedy one mieszkają w bloku, będą chodzić w płaszczykach, a obok nich za moźniejsi w futrach i kożuchach. Tak jest dookoła. Więc co! — mamy w szkole zrobić skłany pojemnik równości i sprawiedliwości? Nauczyciele niech nie przesadzają. Niech nie mówią, że uczą patetycznych zasad służby dla społeczeństwa. Niech uczą, jak żyć i pracować we współczesnym świecie, takim, jaki on jest. Bez dosiadania. Niech uczą dzieci prawdy i racjonalizmu. Wtedy wychowają ich na dobrych pracowników. A już dosyć szybko dobry pracownik nie będzie musiał patrzeć z zazdrością na samochód mego syna, tylko ko pi sobie własny. Przecież wielu robotników już dziś ma pensje rów-

ne mego profesorskiej. A na samochód mego syna pracowałem bardzo wiele lat i nie mam żadnych wyrzutów sumienia ani rozterek wychowawczych.

Życie mówi prawdę. Syn kołegi chodzi do innej szkoły średniej. Tu też jest uczeń z „Fiatem”. Koleżeński, uczynny, chciałby się przyjaźnić ze wszystkimi. Nie wywyższa się z powodu swego wozu, a jednak klasa od niego stroni. Krótko mówiąc: jest na boku. Nie można powiedzieć, że jest nie lubiany z powodu samochodu, ale z powodu samochodu od niego kolegów. Chociaż za służy na nich, chociaż zabiega o przyjaźń. Co na to profesor ze swym racjonalizmem? Co na to krawiec, ze swą teorią, że robi dziecku największą frajdę?

Ala znowu — czy to znaczy, że w każdej szkole nasz matu rzysta z „Fiatem” jest napiętnowany? Pewnie nie. Ma kumpli, którzy dobijają się, żeby z dziewczynami skoczyć za miasto.

Można byłoby przyjąć taki ton moralizacji: kochani rodzice, przemyślcie sprawę. Czy takie zupełnie wyjątkowe prezenty nie przewracają dziec-

Nad listami czytelników

Co dalej, młody człowieku?

„W przyszłym roku pójde do szkoły zawodowej, przygotowującej elektryków. Wiem, że na statku są elektrycy i mechanicy, chciałbym pracować na statku. Lecz nie wiem, co trzeba zrobić, by się tam dostać...” (z listu Grzegorza — woj. poznański).

„Kończę właśnie 8 kl., uczę się dobrze i chciałabym pójść do Technikum Farmaceutycznego, ale w naszej szkole nie ma Informatora Zawodowego i nie wiem, gdzie się znajduje takie technikum...” (z listu Asi — woj. leszczyński).

„W tym roku kończę szkołę zawodową o kierunku naucza-

nia: elektromonter. Pragnę po jej skończeniu kontynuować naukę w Technikum Elektrycznym. Pragnę się dowiedzieć, gdzie istnieje w Poznaniu lub w okolicy takie Technikum i jakie są warunki przyjęcia...” (z listu Stanisława — woj. pilski).

„Jestem uczennicą I klasy Liceum Ogólnokształcącego w (...) i teraz zdecydowałam się na Technikum Ekonomiczne. Czy jest możliwe przeniesienie się po skończeniu I klasy LO do II klasy TE? Także chcę się dowiedzieć, gdzie się znajdują technika i przy których są internaty?” (z listu Kseni z woj. pilskiego).

„Chodźmy do kl. VIII, uczy my się dość dobrze. Nasza Polska Ludowa potrzebuje co raz więcej młodzieży wykwalifikowanej. My także chcemy do niej należeć. Miałbyśmy wątpliwości w wybraniu dalszej drogi życiowej. Po dłuższym czasie zdecydowałyśmy się. Ja chcę pracować jako redaktorka, Basia chce zostać dziennikarką, a Danka pragnie zostać spikerką. Wszystkie prosimy o podanie nazw szkół i napisanie kiedy poszczególne szkoły przyjmują podania. Ilu letnia jest każda ta szkoła i czy ma internat?” (z listu Gabrieli, Danuty i Barbary z woj. pilskiego).

Przedstawione fragmenty listów znaleźliśmy w redakcyjnej pocztce w ciągu zaledwie kilku dni. Pytania o podobnej treści wpływają do redakcji prawie przez cały rok, w obecnym okresie ich liczba się zwiększa, by w kwietniu — mają osiągnąć apogeum. Aby w bieżącym roku chociaż trochę je obniżyć, już teraz poruszamy temat, który można zdefiniować: niedostateczna informacja w szkołach podstawowych (a także średnich) o możliwościach wyboru kierunku dalszej nauki i zdobycia zawodu.

Trudno zrozumieć, jak to się dzieje, że młodzież, mając codzienne kontakty z wychowawcami i nauczycielami różnych specjalności, tak licznie szuka odpowiedzi na trapiące ją pytanie: „I co dalej?” — zamiast u swych pedagogów (a w ostateczności u sekretariatu szkoły) — w redakcjach? Nie chcę być źle rozumiany: listy młodych czytelników, choćby takie, z zapytaniem, nie są dla mnie uciążliwe. Przeciwnie, cenimy je w równym stopniu, jak listy dorosłych.

Nie w tym jednak rzecz. Niepokoi przede wszystkim to, że jak można wnioskować z tych korespondencji, potrzebnej informacji młodzież jakoś nie może, lub nie potrafi uzyskać w szkole. Dlaczego? Dla czego w klasach ósmych szkół podstawowych, kiedy dziewczęta i chłopcy są pod wrażeniem zbliżającej się konieczności dokonania jakiegoś trudnego wyboru, decydującego bardzo często o całym przyszłym życiu, nie poświęca się dostatecznej ilości czasu tej sprawie?

Być może wychowawcy odkładają takie rozmowy na okres odpowiedni do składania podań. Zrozumiałe jest jednak, że młodzież denerwuje się i niecierpliwi, bo chciałaby wiedzieć już teraz na co może liczyć, jaką szkołę wy-

brać? Właśnie zdenerwowaniem oraz przejmowaniem się perspektywą zmiany szkoły można tłumaczyć ten napływ pytań.

Jest jeszcze inny, również negatywny aspekt szukania w redakcji odpowiedzi na nurtujące młodzież pytania. Uważam, że najbardziej kompetentne w udzielaniu jej porad w tak ważnej sprawie są osoby bliskie. Te mianowicie, które znają ich zainteresowania i możliwości. A więc rodzice, wychowawcy, psycholog a nie rzadko także lekarz.

Bo co my, w redakcji wiemy o młodych ludziach, którzy do nas piszą? Nasza zatem odpowiedź na list może się z dnia adresu takiej czy innej szkoły. I do ogólnej porady, że najlepiej porozmawiać z nauczycielem. Każda szkoła przecież posiada informatory o szkołach zawodowych, zawierające także — oprócz adresów — inne niezbędne wiadomości, „potrzebne” przyszłym uczniom. (Nowe informatory — stwierdza, wyjaśniając nam te sprawy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu — szkoły otrzymują w lutym, ale wstępnie można przecież korzystać z ubiegłorocznych).

Radzimy zatem wszystkim dziewczętom i chłopcom, znajdującym się wobec konieczności obrania przyszłego kierunku nauki, by poprosili (oni sa-

mi lub rodzice) o rozmowę dyrektora szkoły, wychowawcę, nauczyciela. Oni też poradzą, czy warto zasięgnąć opinii poradni zawodowej lub u lekarza.

ZDZISŁAW KANDZIORA

PS. Oto w kilku słowach odpowiedzi na listy, których fragmenty przytoczyliśmy na wstępie: Grzegorz może wyuczyć się zawodu elektryka w jednej z zasadniczych szkół zawodowych np. w Gnieźnie (ul. Cieszkowskiego), w Poznaniu (ul. Winklera 9), lub w Wrześni (ul. Wojska Polskiego), a zawodu elektromechanika okrętowego w ZSZ przy stoczniach w Gdańsku-Oliwie (ul. Kołobrzeska 77), a w Gdyni-Orłowie (ul. Zwycięstwa 190), w Szczecinie (ul. Grzymska 6), lub w Świnoujściu (ul. Wiejska 4).

Asia, aby zostać farmaceutką, musi najpierw ukończyć liceum ogólnokształcące, a następnie 2-letnie policealne studium o kierunku „Produkcja i przechowywanie leków”.

Stanisław może np. kontynuować naukę w technikum przy ul. Dąbrowskiego 163 w Poznaniu (specjalność „maszyny elektryczne”).

Warunkiem przejścia Kseni do liceum ekonomicznego jest złożenie egzaminu uzupełniającego (są różnice w programie); szczegóły i adresy znajdzie w Informatorze.

Gabriela, Danuta i Barbara muszą jeśli chcą w przyszłości zostać dziennikarkami ukończyć najpierw liceum ogólnokształcące, a później studia uniwersyteckie. (zk)

Hamulce „demograficznej eksplozji”

Zahamowanie „demograficznej eksplozji” w Indiach, pomimo dobrowolnej sterylizacji 6 mln. osób i miliardowych wydatków, nie przyniosło dotąd oczekiwanych rezultatów. Co miesiąc ludność subkontynentu zwiększa się o po-

nad milion, a co roku o więcej mieszkańców niż liczy ich kontynent australijski. W tej sytuacji — jak podaje czasopismo angielskie „Nature” — poszczególne stany indyjskie próbują przy pomocy przemysłu słanego systemu premii i kar — przysłowiowej marchewki i bata — uporać się z tym dramatycznym problemem, paraliżującym rozwój kraju. Np. w stanie Haryana okręgi, w których rodzi się najmniej dzieci, otrzymują specjalne dotacje w formie wypłacanych premii. Fabryki, w których robotnicy po urodzeniu drugiego w rodzinie dziecka poddają się sterylizacji — również otrzymują premie. Urzędnicy, którzy mają już więcej niż dwoje dzieci, muszą się poddać zabiegowi sterylizacji albo też tracą prawo do zasiłków rodzinnych, tańszych mieszkań i możliwości otrzymania kredytu bankowego na budowę domu. Kandydaci na urzędników muszą się zobowiązać, że wydadzą na świat nie więcej niż dwoje dzieci: trzecie dziecko jest już bowiem podstawą do zwolnienia z pracy.

Stan Pendżab poszedł o krok dalej: kobiety pracujące zawodowo, które posiadają już dwoje dzieci, tracą tam prawo do korzystania z ulg i urlopów macierzyńskich, jeśli ponownie zachodzą w ciążę. (PAP)

Można tak moralizować, ale trzeba też patrzeć realnie. Najsłabszym wychowują dzieci bogacze, w rodzinach z kontami bankowymi od pokoleń. Ale my akurat bardzo długo byliśmy biedni. Czy można się dziwić, czy można nie rozumieć — co nie znaczy akceptować — rodziców, którzy teraz w dzieciach rekompensują sobie swoje życiowe niemożności; ja nie miałem butów, pracowałem po to, żeby dzieciom przynajmniej było dobrze! Trzeba i taką postawę widzieć, nawet rozumieć, ale przecież przed nią przestrzegać. Po prostu wedle sakramentalnej zasady — co za dużo to niezdrowo, i — jak sobie sam pościelesz, tak się wypiszesz.

Ala to są tylko pobożne motaly i pozostają one tylko słusznymi motalami, dokąd równomiernie idący postęp dobrobytu i kultury nie sprawi, że kożuch i auto nie będą atrybutami luksusu i manifestacji „na co mnie stać”, ale rzeczami normalnymi, potrzebnymi mi lub zbędnymi, w zależności od zupełnie innych, niematerialnych już może potrzeb.

Do tego czasu można tylko apelować do rozsądku rodziców. A może i do rozsądku dzieci? („Dookoła Świata”)

ANDRZEJ TUMIALIS

STRONA

GŁOS — 18 II 1976

Kiedy naprawa samochodu przestanie być problemem

W 1973 r. mieliśmy zarejestrowanych w kraju 780 000 samochodów osobowych. W 1975 r. — już milion, a w 1980 r. będzie ich ponad dwa miliony. Przypieszony rozwój przemysłu samochodowego, rosnąca liczba kółających po naszych drogach pojazdów potęguje zapotrzebowanie na usługi motoryzacyjne. Tymczasem naprawa samochodu — mimo podjętych w ostatnich latach znacznych wysiłków dla poprawy sytuacji — ciągle jest jeszcze problemem.

Minęły właśnie 2 lata od wprowadzenia w życie (decyzją Rady Ministrów) zasadniczych zmian w organizacji zaopiecznia handlowo-obstugowo-naprawczego motoryzacji, od zintegrowania tego zaplecza z przemysłem i powołania do życia centrali techniczno-handlowej motoryzacji „Polmozbyt”. Minister przemysłu ma szynowego, w którego gestii znalazły się usługi motoryzacyjne, został wówczas zobowiązany do szybkiego ich rozwinięcia, przede wszystkim przez rozszerzenie sieci stacji sprzedaży i obsługi samochodów.

Jak realizowane są te założenia i co zmieniło się przez ten czas w motoryzacyjnym zapleczu? W pierwszych trzech latach minionej 5-letki wydano na rozwój zaplecza techniczno-handlowej motoryzacji około 300 mln zł; w latach 1974-75 resort przemysłu maszynowego wydał już 900 mln zł, a według szacunkowych założeń w obecnym 5-leciu inwestycje w tym dziale usług pochłonią około 3 mld zł. Porównajmy też liczbę oddawanych do eksploatacji stacji i stanowisk obsługi naprawczych. W latach 1966-70 wybudowano tylko dwa duże typy obiektów: w Warszawie przy ul. 1 Sierpnia i w Katowicach. W 1974 r. w pierwszym roku działania „Polmozbyt” przekazano do eksploatacji około 150 nowych stanowisk obsługi naprawczych, a w 1975 r. — 15 dużych i średnich stacji o blisko 300 stanowiskach. W tym roku sieć „Polmozbyt” powiększyła się o dalsze 20 obiektów z około 400 stanowiskami. Znajdują się wśród nich m. in. dwa wielkie centra handlowo-usługowe motoryzacji w Szczecinie i Bielsku-Białej, a także siedem wielkości stacji w Przemyśle i Grudziądzu. Kontynuowana będzie równocześnie budowa kolejnych centrów obsługi naprawczych „Polmozbyt” w Krakowie i Poznaniu, rozpocznie się wznoszenie dużych obiektów w Łodzi i Wrocławiu.

Niedawno — o czym informowałyśmy — Prezydium Rady podjęło decyzję, bardzo ważną dla dalszego rozwoju usług motoryzacyjnych, o budowie w obecnym 5-leciu 50 tzw. trasowych stacji obsługi naprawczej.

Dalsza deprecjacja włoskiego lira

W poniedziałek nastąpiła dalsza deprecjacja lira. Spadek kursu waluty włoskiej w stosunku do dolara liczonego od 20 stycznia br., kiedy to zamknięto we Włoszech giełdy walutowe, osiągnął już 11 procent. W nieoficjalnych notowaniach za 1 dolara płacono 769-770 lirów, a na czarnym rynku nawet 880.

Według danych banku Włoch, od 9.2.1973 r., kiedy to wprowadzono płynny kurs lira spadł on już o 29,7 procent w stosunku do wszystkich walut wymienianych włącznie. W stosunku do dolara spadek kursu w tym okresie wyniósł 24,46 proc., a w stosunku do walut krajów członkowskich EWG 33,98 procent.

Rząd włoski ma nadzieję, że wyegocjowanie we wspólnym rynku kredytu sięgającego 1,3 mld dolarów wpłynie na podniesienie kursu lira. (PAP)

Paradoksy XX wieku

Pięciu wyczerpanych

Jak doniosła prasa RFN, naczelnym gremium ekspertów rządowych do spraw ekonomicznych — popularne pod miarą „Pięciu medrców” — obradowało przez 54 godziny, i to praktycznie bez żadnej przerwy, nad prognozą i wytycznymi rozwoju gospodarki zachodniemieckiej w kolejnym kryzysowym roku 1976. Wprawdzie chwalebna jest taka pilność, która świadczy, że żaden z tych „medrców” nie bierze darmo honorariów w kwocie ponad ćwierć miliona marek rocznie, niemniej gazetę otrzymują lawinę listów od zaniepokojonych czytelników. W korespondencji powtarza się trwające pytanie: co może być warta diagnoza wypracowana w 54 godzinie przez skrajnie przemęczonych starszych panów? RFN-owska centrala zwiadowcza FDGB wyraziła swe zastrzeżenia w całym niezawołanej formie: nie szczędząc „pięciu medrców” obrazliwych wręcz epitetów: „elitarni arcydzielnicy”, „naukowcy impotenci”, „zdeklarowani konserwatyści”, „politycy”, „nawijniacy”. Przy okazji przypominano, że rok zeszły przyniósł rekordową w dziejach gospodarki zachodniemieckiej liczbę mylnych prognoz i ekspertyz ekonomicznych. (PAP)

Narada w Białym Domu

Reforma działalności agencji wywiadowczych?

W Białym Domu odbyła się w poniedziałek narada z udziałem prezydenta USA Gerald Forda poświęcona projektom zreformowania działalności amerykańskich agencji wywiadowczych. W naradzie wzięło udział 20 wysokich funkcjonariuszy władz federalnych, m. in. minister obrony Donald Rumsfeld, dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George Bush, prokurator generalny Edward Levi i dyrektor FBI, Clarence Kelley.

Rzecznik Białego Domu Ronald Nessen oświadczył, że uczestnicy dyskusji „podjęli pewne decyzje” jednak wiele jeszcze zostało do zrobienia.

Według doniesień prasy amerykańskiej, prezydent Ford za mierza m. in. powołanie do życia specjalną komisję złożoną z urzędników Białego Domu, która czuwałaby nad działalnością amerykańskich agencji wywiadowczych. (PAP)

Samoobrona M. E. Peron

Wstrzymanie prac parlamentu w Argentynie

W poniedziałek wieczorem rząd argentyński ogłosił decyzję o wycofaniu wszystkich zgłoszonych poprzednio w parlamencie projektów ustaw. Zgodnie z konstytucją decyzja ta oznacza de facto wstrzymanie prac obu izb parlamentu.

Obecna specjalna sesja została więc zakończona i parlament wznowi prace dopiero w maju br. Zdaniem obserwatorów posunięcie rządu miało na celu zablokowanie wprowadzenia pod obrady projektu ustawy o stawiącej się przed sądem w Argentynie Marię Estelę Peron w stan oskarżenia. (PAP)

Pelosi nie działał sam?

Nieoczekiwany zwrot w procesie zabójcy P. Pasoliniego

Toczy się już trzeci tydzień przed rzymskim sądem dla nieletnich proces 17-letniego, Giuseppe Pelosiego, oskarżonego o zamordowanie w nocy z 1 na 2 listopada ubr. słynnego reżysera, Piera Paolo Pasoliniego, został w poniedziałek odroczony do 26 lutego. Pulkownik policji Giuseppe Vitali w czasie przewodu sądowego oświadczył, że ma nowe dowody na to, że Pelosi nie działał sam. Przed dwoma dniami policja aresztowała dwóch braci, Giuseppe i Franco Borsellino, utrzymujących, iż to właśnie oni zamordowali Pasoliniego. Na razie nie ustalono jeszcze, czy zeznanie to jest zgodne z prawdą. Prasa włoska sugeruje, iż bracia Borsellino po prostu chcą się dostać na łamy gazet. Motywy zabójstwa Pasoliniego ciągle nie są znane. Niektórzy z przyjaciół reżysera uważają, iż popełniono je z pobudek politycznych. (PAP)

MUZYKA

Finał Chóralnych Spotkań

zoność zespołu wykonawczego. Skład o charakterze międzynarodowym ograniczył automatycznie liczbę prób, jakże niezbędnych w wypadku tego rodzaju rozbudowanego, barokowego dzieła. Na uwagę zasługują soliści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej: Elizabeth Ebert — sopran, matowy, ładny alt — Siegfried Goßmann, jasny i dźwięczny tenor — Peter Menzel, baryton — Wolfgang Hellmich, oraz Hermann Christian Polster — bas. Rozczarowała za proszona do współudziału w spotkaniach Capella Bydgostensis działająca pod kierownictwem artystycznym Włodzimierza Szymańskiego. Tekst muzyczny partii instrumentalnych Pasji według św. Mateusza wymaga większego wniknięcia w

ŁUDZIE I WYDARZENIA

W czasie choroby Czu En-laja pierwszego — i jak dotychczas jedynego w historii Chińskiej Republiki Ludowej premiera, za stępował go Teng Siao-ping. On też wygłosił mowę pożegnania podczas uroczystości żałobnych po śmierci Czu. Formalnie był pierwszym zastępcą premiera. Świat nie miał wątpliwości, a i w samych Chinach mało kto sądził inaczej niż, że to właśnie Teng Siao-ping zostanie następcą zmarłego premiera.

Tymczasem 8 lutego, jakby mimochodem, bo przy okazji przyjęcia ambasadora Wenezueli, radio pekińskie podało w języku angielskim informację, iż gospodarzem spotkania był „pełniący obowiązki premiera” Hua Kuo-feng, jeden z wicepremierów i minister bezpieczeństwa i publicznego. Niespodzianka jest tym większa, że jeszcze niedawno sam Mao Tse-tung oficjalnie stwierdził, iż następcą Czu będzie Teng. Ale nagle, tuż po nominacji Hua Kuo-fenga na pierwszą osobistość rządu chińskiego, rozgorzała w Pekinie kampania wyrażnie, acz bez wymieniania nazwiska, skierowana przeciwko Tengowi, a oskarżająca go o rewizjonizm i kroczenie drogą kapitalistyczną. Są to zarzuty tego samego typu, z jakimi przed laty występowało przeciwko ówczesnemu przewodniczącemu ChRL, Liu Szao-tsi, a potem oficjalnemu ówczesnemu następcy Mao, ministrowi obrony Lin Biao.

Ogłoszony pełniącym obowiązki premiera Hua Kuo-feng należy do grona młodszych — jak na stosunki chińskie — polityków, o których niezbyt wiele wiadomości przestaje się poza grono tamtejszego kierownictwa. Dowodem tego jest choćby fakt, iż do końca nie wiadomo ile lat ma nowy pierwszy człowiek w rządzie 800-milionowego narodu. Przyjmujemy, że około 56, ale nawet wybitni znawcy stosunków chińskich zastrze-

gają się, że, być może, przekroczył już sześćdziesiątkę. Tak czy inaczej jest to wiek młody jak na czołowego polityka kraju, gdzie większość przywódców ma więcej niż 70 lat, a niektórzy ponad 80.

Wiadomo na pewno, że Hua Kuo-feng pochodzi z prowincji Hunan, skąd wywodzi się także 82-letni Mao Tse-tung.

Wyróżniając go w przeszłości jako koźła problemu rolnych; przed pięcioma laty powierzono mu odpowiedzialność za rolnictwo w całym kraju. Przebywając z tego tytułu w Pekinie, nadal jednak zajmował się politycznym i partyjnym, a także wojskowym kierownictwem prowincji Hunan.

Wreszcie, czy da się wykuć, czy, że Hua Kuo-feng zdoła swą obecną sytuację wykorzystać na swoją korzyść? Jest przecież nadal ministrem bezpieczeństwa publicznego, co w sytuacji, kiedy trwa walka polityczna o sukcesy równie w partii po schorowanym jej przywódcy, może przecież mieć znaczenie. Tym bardziej, że Hua Kuo-feng charakteryzowany jest jako człowiek nie ustepliwy i uparty.

A może ma rację polski znawca spraw chińskich, Andrzej Halimarski, przewidujący, że nominacja ta jest krokiem do objęcia władzy nad Chinami przez panią Chiang Cing, czyli żonę Mao Tse-tunga?

Wreszcie, czy da się wykuć, czy, że Hua Kuo-feng zdoła swą obecną sytuację wykorzystać na swoją korzyść? Jest przecież nadal ministrem bezpieczeństwa publicznego, co w sytuacji, kiedy trwa walka polityczna o sukcesy równie w partii po schorowanym jej przywódcy, może przecież mieć znaczenie. Tym bardziej, że Hua Kuo-feng charakteryzowany jest jako człowiek nie ustepliwy i uparty.

TKACZ

Jak starać się o nowe świadczenia dla kombatantów

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu odbyło się spotkanie Prezydium ZW ZBoWiD z dyrekcją oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i przedstawicielami prasy. Omówiono na nim wprowadzenie w życie ustawy z 23 października 1975 r. o nowych prawach i przywilejach kombatantów.

Na temat ten zamieszczaliśmy kilkakrotnie szerokie informacje i komentarze. Dzisiaj ograniczymy się do udzielenia odpowiedzi na najważniejsze i najczęściej przewijające się w listach wątpliwości.

Kto jest uważany za kombatanta?

Są nimi uczestnicy walk o narodowe i społeczne wyzwolenie Ojczyzny, uczestnicy ruchu oporu, w tym również prowadzący tajne nauczanie, uczestnicy walk o utrwalenie władzy ludowej oraz więźniowie obozów koncentracyjnych — w tym osoby prześladowane w hitlerowskich więzieniach.

Jakie przywileje wynikają z ustawy?

▲ Kombatanci i więźniowie o-

bozów koncentracyjnych, którzy są zatrudnieni, mogą na swój wniosek, przejść na emeryturę po osiągnięciu 55 lat przez kobietę i 60 lat przez mężczyznę — jeżeli mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury.

▲ Zatrudnionym kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych zwiększa się przysługujący urlop wypoczynkowy o 10 dni roboczych. Zwiększenie to nie przysługuje tym, którzy korzystali już z urlopow przekraczających 26 dni roboczych (są to m. in. nauczyciele, naukowcy).

▲ Możliwość uzyskania renty wyjątkowej istnieje dla kobiet, które ukończyły 55 lat życia, zaś dla mężczyzn po 60 latach życia, jeżeli zostali zali-

z swobodny, z techniczną precyzją nie krepującą wewnętrznej siły autentycznego muzykowania. Mniej radziecy chłopcy zachwycili nas w programie muzyki dawnej. Wynika to, być może, z naszych głębszych tradycji wykonawczych dzieł zachodnioeuropejskiego renesansu i baroku. Nie bez znaczenia jest tu też charakterystyczna, zbyt jasna barwa większości zespołów Związku Radzieckiego, co naturalnie wpływa z cech brzmieniowych rodzimego języka wykonawców.

I tak Międzynarodowe Spotkania Chórów Chłopców dobiegły końca. Liczymy, że wspólna inicjatywa kulturowa będzie za dwa lata. Istnieje koncepcja włączenia cyklu imprez chóralnych w ramy Biennale Sztuki dla Dziecka. Tak więc symbol Biennale zyskałby jeszcze jeden muzyczny listek. Czy jednak sztuka tworzona przez dzieci niesie wartości przeznaczone zawsze dla dzieci?

ZASTĘPCA

Członkiem Komitetu Centralnego partii chińskiej jest od roku 1969, a członkiem Biura Politycznego KC od sierpnia 1973. Członkiem rządu miał być dopiero przed rokiem, kiedy został wicepremierem (wymienianym na siódmym miejscu wśród trzynastu zastępców szefa rządu) oraz jednocześnie ministrem bezpieczeństwa publicznego.

W polityce zagranicznej, z którą Hua Kuo-feng miał dotychczas oficjalnie mało do czynienia, zdołał jednak niedwuznacznie dać się poznać jako zwolennik kursu antyradzieckiego. To nawet zrozumiałe, skoro należy do grona polityków uważanych za zaufanych ludzi Mao Tse-tunga.

Bardziej zagadkowa jest ta nominacja w kontekście wewnętrznych stosunków chińskich. Rodzą się na tym tle pytania, na które bodaj nikt obecnie nie potrafi odpowiedzieć.

Czy właśnie w świetle rozpoczęcia krytycznej kampanii przeciwko Teng Siao-pingowi ostać się może przypuszczenie niektórych zachodnich znawców problematyki chińskiej, że objęcie przez Hua Kuo-fenga steru rządu ma utrwalać Tengowi drogę do sukcesu po Mao Tse-tungu?

A może ma rację polski znawca spraw chińskich, Andrzej Halimarski, przewidujący, że nominacja ta jest krokiem do objęcia władzy nad Chinami przez panią Chiang Cing, czyli żonę Mao Tse-tunga?

Wreszcie, czy da się wykuć, czy, że Hua Kuo-feng zdoła swą obecną sytuację wykorzystać na swoją korzyść? Jest przecież nadal ministrem bezpieczeństwa publicznego, co w sytuacji, kiedy trwa walka polityczna o sukcesy równie w partii po schorowanym jej przywódcy, może przecież mieć znaczenie. Tym bardziej, że Hua Kuo-feng charakteryzowany jest jako człowiek nie ustepliwy i uparty.

TKACZ

czni do jednej z grup inwalidzkich, a nie mają prawa do świadczeń ustawowych wynikających z tytułu pracy. Z uprawnien tych korzystają także byli więźniowie obozów koncentracyjnych, których inwalidztwo pozostaje w związku z pobytem w obozie. Tej grupie przysługują uprawnienia inwalidów wojennych i wojskowych.

Wnioski przyjmują i rozpatrują Zakłady Ubezpieczeń Społecznych dla województw: kaliskiego — Ostrów, ul. Kościelna 18; konińskiego — Konin, pl. Wolności 7; leszczyńskiego — Rawicz, ul. Janka Kraskiego 21; pilskiego — Piła, ul. Ogólnego 9; poznańskiego — Poznań, ul. Dąbrowskiego 12.

Uprawnienia wynikające z ustawy ustala się na podstawie zaświadczenia wystawianego przez odpowiedni Zarząd Wojewódzki ZBoWiD. W zaświadczeniu takim wymienia się okresy działalności kombatantkiej lub pobytu w obozie koncentracyjnym na podstawie dowodów określonych w regulaminie weryfikacyjnym ZBoWiD. Z uwagi na to, że o przywileje mogą ubiegać się również kombatanci dotychczas niezrzeszeni, muszą posiadać oni potrzebne dokumenty. Dokładnymi informacjami o tym, jakie świadczenia są potrzebne, służą koła zakładowe, terenowe i gminne ZBoWiD. Warto zaznaczyć, że zaświadczenie jest drukiem ściślego zachowania, a więc wydaje się je tylko raz. Należy zatem od razu postarać się o uwierzytelnione odpisy i strzec oryginału. (jk)

Generalne porządki na Wawelu

Od wczoraj do 13 marca z powodu prac konserwatorskich i porządkowych komnaty wawelskie zostały zamknięte dla zwiedzających. W tym czasie turyści będą mogli zwiedzać jedynie skarbiec koronny, zbrojownię oraz wystawy: „Wschód w zbiorach wawelskich” i „Wawel zaginiony”. PAP

Olimpijski niewypał

Po naukę do Liechtensteinu?

„Już dawno polski sport nie poniósł tak wielkiej porażki, jak w Innsbrucku. Winnych jest wielu — powiedział w wywiadzie dla PAP przewodniczący GKKFiT. — Przede wszystkim winę ponosi Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, bowiem nie kontrolował przygotowań w sposób dostateczny. Nie bez winy jest Polski Komitet Olimpijski. Wybrał złą drogę przygotowań, polegającą na zawężeniu czołówek. Pracowaliśmy z wąską grupą sportowców i zgubiliśmy po drodze wiele cennych talentów...”

Tego wywiadu nie udzielił w roku 1976. Igrzyska Olimpijskie rozgrywane w stolicy austriackiego Tyrolu nie tylko w bieżącym miesiącu, ale także 12 lat temu. I te słowa — przypominane ostatnio przez katowicki „Sport” pod tytułem „Lekcja z Innsbrucku nie pójdzie na marne” — dotyczą nie XII Zimowej Olimpiady, lecz IX.

We wspomnianym wywiadzie poza zacytowanym przeze mnie fragmentem, znalazły się też rozliczne rady, co zrobić, aby podobna klęska nie powtórzyła się. Niestety, w 1976 roku było znacznie go

żej niż przed 12 laty, kiedy nasi reprezentanci zgromadzili 9 punktów. Jedyny punkt w br. zdobyli Polacy dzięki hokeistom, którzy z trudem wygrali — jeszcze przed rozpoczęciem Olimpiady — spotkanie z Rumunią, kwalifikujące ich do grupy „A”.

Porównanie występów białoczerwonych w olimpiadach od Innsbrucku — 1964 do Innsbrucku — 1976 wyraźnie wskazuje, że niemal we wszystkich konkurencjach nasi reprezentanci uzyskali zdecydowanie gorsze wyniki, właśnie w br. Na wykresach przypomina to krzywa nagle opadająca w dół. No i jeszcze proporcje: 59 zawodniczek i zawodników zdobyło jeden punkt.

To są fakty i gdyby dzisiaj przewodniczący GKKFiT udzielał wywiadu przedstawicielowi PAP, mógłby, bez posądzania o plagiat, przytoczyć początek wywiadu sprzed 12 lat. Listę winnych należałoby jedynie poszerzyć o Polską Federację Sportu, która wówczas nie istniała. Smutne w tym wszystkim jest to, że nawet przysłowie „mądry Polak po szkodzi” nie doczekało się potwierdzenia. Wbrew przytoczonemu tytułowi lekcja z Innsbrucku poszła na marne...

Najbardziej ożywną dyskusję wzbudzają wydarzenia bulwersujące opinię publiczną. W sporcie są to olbrzymie, zaskakujące zwycięstwa lub równie niespodziewane porażki. Wyniki średnie, czy nieco lepsze niż średnie, częstokroć przechodzą bez echa. Klęska w Innsbrucku wywołała u nas oburzenie. Dzięki bardzo obszeremu serwisowi informacyjnemu (brawa dla pracujących zarówno w Olimpijskim Studio Młodych — próbującym gościć z powodzeniem interesy sportu wyczynowego z rekreacją i wypoczynkiem na świeżym powietrzu jak i w Studio Olimpijskim!) można było dokładnie obserwować przebieg Igrzysk. Zdaniem niektórych, telewizyjna dawka olimpijska była nawet zbyt duża. Sądzę, że gdyby Polacy odnosili sukcesy, nikt nie zgłaszałby podobnych zastrzeżeń.

Wcześniej wypowiedzi składane przez działaczy czy trenerów typu: może brzą na

50-lecie? (dotyczy hokeistów), czy tytuły i informacje z prasy sportowej, mówiące o tym, że Rysiówna dogania... Young a także o medalowych szansach biathlonistów czy Bobaka rozbudzały złudne nadzieje. Z sumiennym przedstawianiem zestawień, różnego rodzaju porównań wynikało jednak, że takie szanse są. Na Olimpiadzie medali ani punktów nie otrzymuje się za niedogdyjsze zasługi, czy nawet wówczas, jeśli jest się wielkim faworytem. Jedno i drugie trzeba zdobyć. Ponieważ zaś rzeczywistość niegodna była z prognoząmi, ludzie poczuli się oszukani. Psiością i mają rację, gdyż nie po to mówi się u nas o potrzebie lepszej jakości pracy, by później oglądać tak mierne jej efekty. A Olimpiada była celem wielu lat pracy sporej grupy osób. Celem, który pozostał niezrealizowany.

Odgłosy klęski w Innsbrucku są różne. Wprawdzie przezwaga ton krytyczny, ale tu i ówdzie napotkamy można na niepokojące sformułowania. Zachęcanie do spokojnej, rzeczowej, analizy wyciągnięcia z niej wniosków — to nie budzi wątpliwości, byleby nie trwało to zbyt długo. Po co natomiast mówić o przesadnej histerii, braku równowagi, po woływać się na statystykę, we dług której Polska z jednym punktem zajęła... środkowe miejsce w nieoficjalnej punktacji Igrzysk? Niech też dzień nikar sportowego pisma w rozważnym skądinąd komentarzu, nie twierdzi, że polscy hokeiści nawiązali wyrównaną walkę z zespołami USA i Finlandii. Przecież to ludzie widzieli.

Co teraz robić? Skąd czerpać wzory? Czy z malutkiego Liechtensteinu, który — pewnie dlatego, że cały ten kraj leży w górach — zdobył dwa medale? Chyba jednak z państw sąsiadujących z nami: ZSRR (27 medali) i NRD (19 medali), które zanotowały w Innsbrucku największe sukcesy. Nie wolno jednak marnie trawić dobrych pomysłów, koncepcji, które i u nas się pojawiły, a z których częstokroć właśnie sąsiedzi umieli zrobić należyty pożytek. Była o tym mowa w telewizyjnym, poniedziałkowym „Echu Stadionu”.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Kadra wygrała

Kadra polskich piłkarzy, przebywająca w Hiszpanii wygrała w kontrolnym meczu z zespołem Real Betis 4:1 (0:0).

R. Szurkowski drugi w prologu

Polscy kolarze, którzy od dwóch tygodni przebywają na Kubie, okres poprzedzający XI Wyścig Dookoła Kuby spędzili na intensywnych treningach w prowincji Pinar del Rio. Nasi szosowcy zaklimatyzowali się bardzo szybko w warunkach łagodnej kubańskiej zimy, podczas której temperatura sięga 20-25 stopni C. Po dwutygodniowej aklimatyzacji, podzieleni na trzy zespoły, Polacy wystartowali w XI Wyścigu Dookoła Kuby. W pierwszym zespole na trasę wyścigu wyruszyli: Matusiak, Mytnik, Nowicki, Szozda, Szurkowski i Zawada.

Przełajowcy wyłonili mistrzów okręgu

Przełajowe mistrzostwa okręgu rozegrane ostatnio w Gnieźnie, zgromadziły na starcie czołowych zawodników z wyjątkiem Janusza Kowalskiego, który poddał się ostatnio operacji migdałów. Z niewiadomych przyczyn na starcie zabrakło także kolarzy Victorii Jarocin.

Trasa zawodów była bardzo trudna z uwagi na mokry śnieg. Impreza zgromadziła na starcie 155 uczestników.

W kategorii seniorów, którzy mieli do pokonania dystans 15 km zwyciężył Steinke (Polonia Piła) przed Kaczmarem (Stomil) i Drzewieckim (MLKS Wielkopolska). Wśród juniorów (trasa o długości 10,5 km) najlepszym okazał się Ratajczak (Wielkopolska). Wyprzedził on Wolniaka (Włocławski Kalisz) i Antkowiaka (Wielkopolska).

Wyniki pozostałych kategorii wiekowych były następujące: juniorzy młodsi (7,5 km) 1. Krawczyk (Lech), 2. Kowalkowski (Polonia Piła), 3. Angier (Unia Leszno).

Młodzicy: 1. Dankowski (Włocławski Kalisz), 2. Krawczyk (Lech), 3. Przecinkowski (Stomil). (wil)

Brydżyści Budowlanych na czele

W ubiegłym tygodniu zainaugurowano rozgrywki I ligi brydża sportowego. W pierwszych meczach mistrzowie Polski — Budowlani Poznań pokonali Gwardię Wrocław 20:0, AZS Kraków 18:2, Zastal Zielona Góra 14:6 oraz przegrali z Wisłą Kraków 6:14.

W tabeli prowadzą Budowlani — 58 pkt. przed Wisłą — 51 pkt. i Marymontem Warszawa — 46 pkt. (wil)



Nieużyty facet

Z listów, które wpłynęły do redakcji po opublikowaniu felietonu z cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „Nieużyty facet”, wybraliśmy najciekawsze fragmenty. Przypominamy, że tematem felietonu były postawy ludzkie w sytuacjach, w których trzeba dokonać wyboru między postępowaniem, zgodnym z prawem i uczciwością, a oddaniem komuś przysługi. Wszystkim autorom listów dziękujemy.

Przypadków podanych w artykule „Nieużyty facet”, można by przytoczyć więcej. Ustawicznie przecież spotykamy się w życiu z określonymi: nie ma, było itp. Każdy człowiek stara się jakoś wybrnąć z trudnych sytuacji. Bynajmniej nie pochylał takich metod, ale jak im przeciwdziałać? Wydaje mi się, że należy zacząć od prawidłowego wychowywania ludzi młodych, wpajając im: obowiązkowość, uczciwość, sumiennność, poszanowanie dla innych, a szczególnie nie starszych, uczyć dobrej organizacji i brania przykładu z narodów o wysokiej kulturze i zdrowych obyczajach. (596)

usprawiedliwił przed dyrektorem nieobecność jednej z koleżanek. Miała ona z tego powodu później duże nieprzyjemności, bo jak się okazało, właśnie w tych godzinach coś w tym oddziale ukradziono, a milicja od dyrektora dowiedziała się, że była tam wtedy również owa koleżanka. Musiała się gęsto tłumaczyć, nim jej uwierzono, że przebywała u fruzjera. Ten przypadek odwołał nas do podobnych praktyk, gdyż nie tylko koleżanka, ale cały dział z tego powodu miał dużo nieprzyjemności. (677)

MAŁGORZATA T. Kalisz

B. FILAR Poznań

Autor poruszył w felietonie bardzo ważny problem, bo czas najwyższy, byśmy się zaczęli zdecydowanie przeciwstawiać uleganiu zasadzie, która brzmi: „żyj i daj innym żyć”. Ta niby — życzliwość nie swoim kosztem, zgadzanie się na krycie czyjejś nieuczciwości, często od drobnych prowadzi do poważnych nadużyć, do powstawania i prosperowania sytuacji, których członkowie wzajemnie świadczą sobie usługi. Majster dopisuje godziny, nie widzi spartaczonych przy produkcji elementów, bo wykonywał je „swoją ciałowiem” więc...

Gdy czytałam felieton pt. „Nieużyty facet”, przypomniał mi się taki fakt: w przedsiębiorstwie, w którym dawniej pracowałam, należało do zwyczaju mówić, gdy ktoś „wyskoczył na chwilę” w swoich sprawach, że załatwia coś w oddziale przedsiębiorstwa, mieszczącym się przy innej ulicy. W ten właśnie sposób pewnego razu

Wzajemna usłużność to przejawnie po prostu kumoterstwo; w każdym razie ja osobiście w bezinteresowne świadczenie usług nie wierzę. (680)

JERZY SKOWROŃSKI Gniezno

W uczyni ludzi, o których mowa w felietonie, nie tylko nie licują z godnością prawego obywatela, ale doprowadzają do skrzywienia charakteru jednostek, a nawet i grup; w ustroju socjalistycznym każda jednostka, każdego obywatela, każdą grupę społeczną winna cechować taka postawa życiowa, która ma na celu dobro społeczne.

Chwilowe nieobecności w zakładzie pracy, które autor przedstawił w rzeczywistości są zjawiskiem dość powszechnym. Należałoby przemnożyć te godziny chwilowej absencji przez liczbę takich osób w kraju, a dалоby to w wyniku rzeczywisty obraz strat, jakie państwo ponosi w rezultacie tych zamaskowanych „dezeracji”. Uważam, że praca w biurze, w sklepie, na budowie, w szkole, czy w innych zakładach pracy, to służba tak samo ważna, jak służba żołnierza na wyznaczonym posterunku. Dezerterować nie wolno!

W końcowej fazie artykułu autor daje pod rozwagę, jak postępować. Sprawy te są kłopotliwe, to prawda. A jednak przywar takich, jak brak dyscyplinowania, cwaniactwa, nieuczciwości, tolerować nie można. (682)

LEON PIŁACIŃSKI Grabów n/Prosną

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-90 Poznań.

Memoriał Czecha i Marusarzówny

W Zakopanem rozpoczęły się XXXI zawody narciarskie o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w konkurencjach alpejskich. We wtorek na Hali Goryczkowej rozegrano slalom gigant kobiet i mężczyzn.

Zawodniczki startowały we wtorek na trasie slalomu giganta, która liczyła 1400 m (różnica wzniesień 335 m, bramki 63). Trzy pierwsze miejsca zajęły polskie alpejki. Zwyciężyła Marta Piętoń.

Również na Hali Goryczkowej rozgrywano slalom gigant mężczyzn. (Trasa 1500 m — różnica poziomów 385, bramki 63). W pierwszym przejeździe najlepszy czas uzyskał Maciej Ciaptak — 1:18,09. Drugi był Włoch Sepp Plattner — 1:19,46, przed swoim rodakiem Maurym Bernardini oraz Leszkiem Wykrota z KKS — Bielsko. Na dzieńwiatym miejscu sklasyfikowano reprezentanta Polski — Krzysztofa Trzeźniaka. On też stał się bohaterem drugiego przejazdu. Po udanym ataku przesunął się w końcowej klasyfikacji na trzecią pozycję. W slalomie gigantów mężczyzn triumfował Maciej Ciaptak przed Włochem Seppem Plattnerem i Krzysztofem Trzeźniakiem.



Elżbieta Gumowska. Fot. (2) — Z. Kowal

Przed dwoma laty skutecznością w lidze imponowały zawodniczki Lecha: Fromm i Stróżyna. W pierwszej rundzie obecnych rozgrywek bardzo dobrze pod tym względem spisywały się koszykarki Polonii Szymańska i Miłnarczyk. Przez cały sezon celnie rzucały łódzianki Gburczyk i Michalak, gdańszczanki Szeib i Michalak, czy też zawodniczki Stomila: Rumińska i Grabowska. Wszystkie te klubowe pary ustąpić musza dwóm koszykarkom poznańskiego AZS-u Elżbiecie Gumowskiej i Marii Józwiak.

Choć do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwa mecze nikt już nie jest w stanie wyprzedzić Gumowskiej na liście najlepszych snajperów. W dotychczasowych spotkaniach zdobyła ona 743 punkty i wypre-

Duet pierwszej klasy

cza swą najgroźniejszą konkurentkę — Berniak z Wisty o ponad 100 pkt. Józwiak w tej klasyfikacji mieści się w pierwszej piątce mając na koncie 543 pkt. W sumie stanowi to blisko 53 proc. ogółu punktów uzyskanych przez zespół.

Wielkim uproszczeniem sprawy byłoby pisanie wyłącznie o strzeleckich popisach obu zawodniczek. W swym klubowym zespole odgrywają one decydującą rolę pod każdym względem. Gdy są w należytej dyspozycji, nie ma w Polsce zespołu, który mógłby wygrać z AZS-em. Pod nieobecność na boisku jednej z nich druga potrafi przejąć ciężar gry na siebie i pokierować należycie poczynaniami młodszych koleżanek. Gdyby jednak zabrakło w jakimś meczu Gumowskiej i Józwiak AZS miałby kłopoty z pokonaniem przeciętnego ligowego zespołu.

Choć na boisku grają znacznie od siebie oddalone, potrafią się wzajemnie odszukać. Wiele akcji w ich wykonaniu przeprowadzanych przy pełnej szybkości znamionuje duży rozmach i fantazja. Zagrania takie wzbudzają zarówno po klasik laików, jak i fachowców od spraw koszykówki.

Droga do osiągnięcia w sporcie nie jest łatwa. Obie zawodniczki przeszły ją notując na swoim koncie sporo sukcesów. 23-letnia Gumowska (występująca dawniej pod panińskim nazwiskiem Walkowiak) trafiła do sekcji AZS-u w

1967 roku, i już w tym samym roku grała w zespole junierek, który zdobył klubowe mistrzostwo Polski. W dwa lata później była kandydatką do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy junierek w RFN. Nie zakwalifikowano jej jednak z powodu... zbyt młodego wieku. W ME juniorki wystartowała w 1971 roku w Suboticy (Jugosławia) zajmując wraz z drużyną 6 miejsce. Przed tą imprezą odbyła się w Gliwicach II OSM, na której poznaniańska zdobyła złoty medal, tytuł króla strzelców i miało najlepszą zawodniczkę turnieju.

W 1973 roku zadebiutowała w reprezentacji narodowej seniork, w której wystąpiła dotychczas 35 razy. W zespole klubowym zaczęła grać na dobre w sezonie 1969/70.

O rok młodszą od niej Maria Józwiak rozpoczęła treningi w 1969 roku. W sezonie 1970/71 trafiła do pierwszego zespołu AZS-u i reprezentacji Polski junierek. Występując w tej ostatniej uczestniczyła w ME w San Remo, gdzie Polki zajęły 5 miejsce. Posiada złoty medal ze Spartakiady w Gliwicach. W ubiegłym roku powołana do kadry narodowej seniork rozegrała w reprezentacji 30 spotkań.

Dziś obie zawodniczki są członkiniami kadry olimpijskiej, co poczynają sobie za największe osiągnięcie.

Kariera sportowca obfituje w zdarzenia prężne i przyjemne. Jeśli chodzi o te pierwsze, to dla Józwiak największym utrapieniem są kontuzje. Jedną z nich zakończona operacją kolana spowodowała przeszło półroczną przerwę w grze. Gumowska twierdzi, że jedno z największych rozczar-

owań spotkało ją w tym sezonie: „Bardzo chcieliśmy wywalczyć w lidze III miejsce. Mamy już 23 zwycięstwa, a będzie ich chyba aż 25. Mimo tego, znajdziemy się prawdopodobnie na czwartym miejscu”.

Z najprzyjemniejszych wrażeń Gumowskiej mocno wrył się w pamięć pierwszy występ w reprezentacji Polski. To było wielkie przeżycie. Józwiak natomiast najchętniej wspomina wygrany przed trzema laty mecz z Wisłą w Krakowie. „Przez kilka lat nikt nie mógł wygrać pod Wawelem z zespołem „białej gwiazdy”. Myśmy

Przy piłce Maria Józwiak.



WIESŁAW ŁUCZAK

KIEROWCO!

ZANIM WYRUSZYSZ NA TRASĘ SKORZYSTAJ Z OFERTY

PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

które poleca

● KOSMETYKI SAMOCHODOWE

- środki antykorozyjne do podwozi (Tectyl)
- środki do mycia, przeciw zamglaniu oraz zamarzaniu szyb samochodowych
- środki do czyszczenia i polerowania karoserii
- środki do czyszczenia części chromowanych
- szampony i ściereczki do mycia samochodów

● AKCESORIA SAMOCHODOWE

- bagażniki
- świece samochodowe
- pompy nożne
- odkurzacze samochodowe
- termometry, ciśnieniomierze.



Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37123g

Przyjmę akwizycję. Posiadam samochód osobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37140g.

Uczeń oraz pomoc, potrzebni do pracowni cukierniczej. Żurawia 5. 37146g

Uczennica potrzebna. Pracownia Kalendarzy, Grunwaldzka 108 b. 37223g

Przyjmę uczniów. Mechanika Pojazdowa, Poznań, Rajska 3. 37239g

Chalupniczo — oddam na prawe kołnierzyków męskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37259g

Podjęm jakiegokolwiek pracę chalupniczą (oprócz szycia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37306g

Pomoc do dziecka, potrzebna. Dzierżyńskiego 71 m. 7. 37413g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych instalacyjnych maszynowych oraz kalkulacji kosztorysowania inwestycji — przyjmuję szczegółowych pisemnych informacji udziela — „Wiedza” 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Świeradzkiego) 193-K2

Kupno ● Sprzedaż

Stare monety, szablę, brzoń, kufel do piwa, serwatkę oskłoną, sekretarzyk, lampę naftową, świecznik, naczynia posrebrzane, moździerz, szkałkę kupię. Umińskiego 7a m. 30, Wilda, od godz. 14. 38564g

Projektor filmowy 16 mm kupię. Tel. 32-18-77. 37870g

Kupię rower dla dziecka 3-4 lata, sprzedam rower trójkołowy dla dziecka 2-letniego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37097g

Kupię opony 165 SR 15. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37106g

Kupię szafę 3-drzwiową z nadstawką. Oferty tel. 470-68 lub „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37244g

Kupię grys marmurowy: biały 20 t (5-8), 10 t (3-5), czarny 10 t (3-5). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37256g

Obrączki złote, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37279g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37305g

Spacerówkę dla bliźniąt — kupię. Tel. 41-19-77. 37311g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37405g

Sprzedam japoński minikalkulator wielodziałalności. Tel. 624-32. 38280g

Komplet mebli stołowych i inne sprzedam. Dąbrowskiego 41a m. 7, od godz. 15-18. 38760g

Sprzedam młocarnię marki „Lanca”, Bolesław Ratajczak, Tanibórz, 63-004 Tulce. 37936g

Kupię obraz olejny, stylową kanapę i fotele, bibliotekę, samowar, tacę (również uszkodzone). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36542g

Sprzedam młocarnię — MSC 8 z silnikiem elektrycznym w dobrym stanie. Jan Krajka, Siedlec 11, 63-830 Pępowa, woj. leszczyński. 154p

Piękną, zdrową topolę do wycięcia sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38475g

Sprzedam sadzonki goździków i pomidorów Reremun. Szczepankowo 66a, tel. 33-26-78. 38210g

Sprzedam pianino. Tel. 67-51-63, dzwonić po godz. 14. 39128g

Sprzedam ślubną suknię wraz z białym kapeluszem. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 41 m. 8. 37118g

Sprzedam tanio kocioł ze słynny nowy, 250 litrów. Zgłoszenia: tel. 546-53 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37124g

Sprzedam futro świstaki, damskie, nowe, średniej figury. Poznań, Prądnickiego 21 m. 7. 37130g

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytkową „Veritas”. Poznań, ul. Rutkowskiego 10a m. 1. 37131g

Sprzedaż w Poznaniu prowadzą placówki:

- Dzierżyńskiego 23 (narożnik Kwiatowej)
- 27 Grudnia 17 (Arged III ptr.)
- Mielżyńskiego 14 (PDT VIII ptr.)

ZAPRASZAMY!

1072-K1



**NOWOCZESNY
ZAWÓD BUDOWLANY**
POMOŻE CI ZDOBYĆ

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA W POZNANIU I PILE

ZAROBISZ w I roku nauki — 520,— zł

w II roku nauki — 1.200,— zł

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE do 31. VIII. br.

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2**
60-965 Poznań, ul. Marchlewskiego 128

924-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni:

- sprzątaczkę,
- gońca na pół etatu,
- elektryka.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 10-B

CZSP - Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 19/21, telefon 66-00-31, wewn. 51 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Morskim:

- księgową,
- intendentkę,
- kucharkę,
- pomoc kuchenną,
- kelnerki,

w terminie od 1. VI. — 15. IX. 1976 r. lub na jeden wybrany miesiąc.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa lub osobiście — w godzinach od 10-13. 682-K1

Praca ● Nauka

Zakład tworzyw sztucznych przyjmie pracowników, pracowników do lektur prac. Zatrudni także fachowca do wtryskarci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38532g

Panią samodzielną do prowadzenia domu — 2 osoby — z gotowaniem, chętnie samodzielną przyjmie na stałe. Warunki bardzo dobre. Poznań, Struska 8 m. 2. 38901g

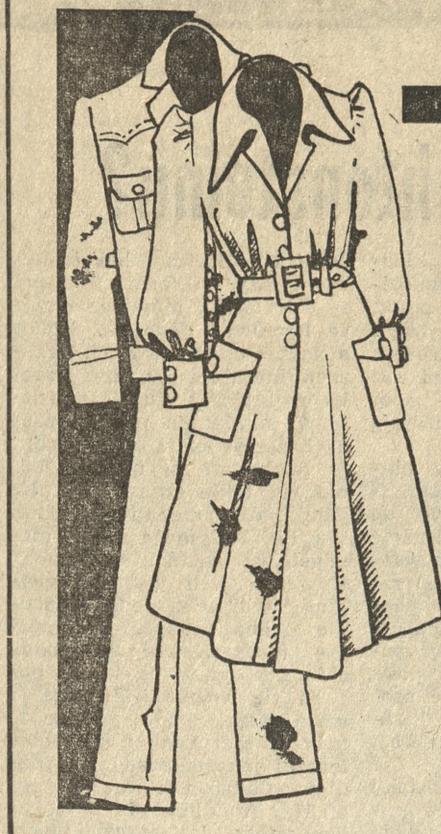
Uczeń cukierniczy lat 16, potrzebny zaraz. Czerwonej Armii 28. 37978g

Do 3-letniego dziecka potrzebna pomoc na 4-5 godzin dziennie. Poznań, Bołn 14 m. 28. 38835g

Przyjmę uczniów murarskich i pomocnika murarskiego. Podchorążych 46. 37207g

Małżeństwo bezdzietne — przyjmie dozorstwo. Warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37091g

Potrzebna pomoc do 7-miesięcznej dziewczynki. Krzysztof Dziewicki Warszawa, 1 Sierpnia 38a m. 41, tel. 32-95-06. 231-K2



**UWAGA — P.T. KLIENCI!
NIE ZWLEKAJCIE!**

**JUŻ TERAZ
ODDAJCIE DO CZYSZCZENIA
GARDEROBĘ WIOSENNA**

a unikniecie dłuższego wyczekiwania
na wykonanie usługi w sezonie wiosennym.

**PUNKTY USŁUGOWE
SPÓŁDZIELNI PRACY „SWIT”**

PRZYJMUJĄ GARDEROBĘ

we wszystkich dzielnicach miasta Poznania.

POLECAMY NASZE USŁUGI!

105-K1

Sprzedam alces leczniczy. Poznań, Naramowicka 74. 37095g

Sprzedam stare lustro w ramie, zegar, zastawę „Kuchniową” niekompletną. Tel. 635-02. 37150g

Sprzedam folię ogrodniczą 305 m. Poznań, Dąbrowskiego 233a. 37205g

Sprzedam garaż blaszany na samochód osobowy z osobnym pomieszczeniem na motocykl. Zgłoszenia: tel. 442-48 i 449-17. 37214g

Sprzedam tanio silnik elektryczny 21 KW. Wiadomość: Stawowski, Jerzykowo 62, poczta 62-007. Biłskupie Wlkp. 37216g

Sprzedam pianino kryżowe, płyta metalowa. Os. Piastowskie 103 m. 24. 37249g

Znaczki nowe, koperty pierwszego dnia obiegu, kartki pocztowe, komplety lat 1969-1973 — sprzedam. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37252g

Sprzedam grzejniki żelazne. Poznań, Karłowska 11. 37264g

● Samochody

Sprzedam samochód Opel rok 1938 na chodzie. Józef Kaczmarek, Nowy Tomiś, Glinno 163. 145p

Sprzedam samochód Żuk A-09, skrzyniowiec, mały przebieg, wymaga remontu. Przemysław Zebrowski, Polko, 64-420 Kwiecień. 73p

Samochód osobowy Combi, nowy, najchętniej Fiat, kupi od właściciela bez pośredników. Stanisław Pietraszek, 51-130 Wrocław, Zmigrodzka 81/83. 378-K2

Sprzedam Syrenę 105, odbiór Polmozyt — natychmiast. Poznań, Woźna 21 m. 3. 38252g

Sprzedam Wartburga 1000. Tel. 67-22-85. 37149g

Kupię Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37180g

Volkswagena 1500 — garbus 1970 r. oraz części (silnik, skrzynię biegów, inne) do Volkswagena sprzedam. Tel. 67-96-16, Słoneczna 5 m. 1. 37248g

Sprzedam Fiata 1500, 71 rok. Luboń. Waryńskiego 7, po 16.00. 37304g

Sprzedam Fiata 600 r. prod. 1967 po kapitalnym remoncie. Botaniczna 14, godz. 16-18. 37328g

Sprzedam Fiata 125p, 1300 rocznik 1970 oraz sponowiazakę WC-5 w bardzo dobrym stanie. Zdzisław Goraczka, Koźmin, poczta Obrzycko. 37334g

Sprzedam Syrenę 104 po remoncie. Tel. 454-23. 37416g

● Lokale

Zamienię mieszkanie dwa pokoje, kuchnia — Zanie myśl, ewent. na mniejsze w Środzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 153p

K o m u n i k a t

W związku z ekshumacją grobów z likwidowanego cmentarza przy ul. Obornickiej i przeniesieniem na cmentarz na Miłostowie — Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ulica Zagórze 15 — zawiadamia, że stan dotychczasowy nagrobków nie pozwala na ich rekonstrukcję.

Zarząd ustawi w roku 1976 nowe nagrobki — w zamian za dotychczasowe — wg wzoru własnego.

Zgłoszenia w celu ewentualnego omówienia sprawy Zarząd przyjmuje do 31 marca 1976 r. — w środy, czwartki i piątki — każdego tygodnia od godz. 10-13, pokój 55, tel. 581-41, w. 94. 1027-K1

Łódź — M-3, spółdzielcze bloki, I piętro, zamienię na podobne lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. 364-K2

Pani z dzieckiem wynajmie zaraz pokój, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 37331g

Starsze bezdzietne małżeństwo, poszukuje mieszkania pokój z kuchnią do 1 piętra w Pobiedziskach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37344g

Swinojście — pokój, kuchnia, komfort, telefon — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. 72-600 Swinojście, skrytka 27. 151p

Poszukuję lokalu na warsztat ślusarski w okolicach Poznania. Rydlewski, Dąbrowskiego 115 m. 8. 37343g

Studentka poszukuje pokoju na Świerczewie w rejonie ulicy Bucza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 37409g

KOMUNIKAT

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ
w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego nr 11

zawiadamia P.T. Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że z dniem 1 stycznia 1976 r. na terenie województwa leszczyńskiego działają następujące jednostki terenowe Zakładu — Rejon Energetyczny i Pogotowia Energetyczne, które obsługują odbiorców energii elektrycznej w niżej określonych granicach działalności terenowej:

REJON ENERGETYCZNY LESZNO

z siedzibą w Lesznie, ul. Dzierżyńskiego 66, kod pocztowy 64-100, telefon 33-50 i 33-55.

Rejon Energetyczny Leszno działa poprzez Pogotowia Energetyczne:

1. **Pogotowie Energetyczne w Lesznie**, ul. Dzierżyńskiego 66, kod poczt. 64-100, tel. 33-50 i 33-54 — obsługuje tereny: miasto Leszno, miasto i gmina Rydzyna, gmina Świeciechowa.
2. **Pogotowie Energetyczne we Wschowie**, ul. Zwirki i Wigury 8, kod poczt. 67-400, telefon 256 — obsługuje tereny: miast i gmin Wschowa i Szlichtyngowa.
3. **Pogotowie Energetyczne w Górze**, ul. M. Fornalskiej 1, kod pocztowy 56-200, telefon 402 — obsługuje tereny: miasta i gminy Góra, gminy Niechlów oraz byłej gminy Czernina.
4. **Pogotowie Energetyczne w Wąsosz**, ul. 1 Maja nr 1a, kod pocztowy 56-210, telefon 977 — obsługuje tereny gmin: Wąsosz i Jemielno.
5. **Pogotowie Energetyczne w Rawiczu**, ul. Kamińskiego 9, kod pocztowy 63-900, telefon 21-00 — obsługuje tereny miast i gmin: Rawicz, Bojanowo, Miejska Górka.
6. **Pogotowie Energetyczne w Jutrosinie**, ul. Polna nr 5, kod pocztowy 63-930, telefon 123 — obsługuje tereny miasta i gminy Jutrosin oraz byłej gminy Pakosław.

REJON ENERGETYCZNY KOŚCIAN

z siedzibą w Kościanie, ul. Kościuszki 34, kod pocztowy 64-000, telefon 246 i 247.

Rejon Energetyczny Kościan działa poprzez Pogotowia Energetyczne:

1. **Pogotowie Energetyczne w Kościanie**, ul. Czempińska, kod pocztowy 64-000, telefon 827 — obsługuje tereny: miasta i gminy Kościan, Krzywiń oraz gmin Racot, Stare Bojanowo, Lipno.
2. **Pogotowie Energetyczne w Gostyniu**, ul. Energetyka 2, kod pocztowy 63-800, telefon 204-14 — obsługuje tereny miasta i gminy Gostyń, Osieczna oraz gmin Krzemieniewo, Piaski.
3. **Pogotowie Energetyczne w Pogorzeli**, ul. Krobska nr 8, kod pocztowy 63-730, telefon 31 — obsługuje tereny miast i gmin: Pogorzela, Borek Wlkp.
4. **Pogotowie Energetyczne w Kobylinie**, ul. Powstańców Wlkp. 44, kod poczt. 63-740, telefon 116 — obsługuje tereny miasta i gminy Kobylin oraz gminy Pępowa.
5. **Pogotowie Energetyczne w Krobi**, ul. Poniecka nr 3a, kod pocztowy 63-840, telefon 235 — obsługuje tereny miast i gmin: Krobica, Poniec.
6. **Pogotowie Energetyczne w Smiglu**, ul. Ogrodowa nr 45, kod pocztowy 64-030, telefon 1 — obsługuje tereny: miasta i gminy Smigiel oraz gmin: Bucz, Mochy, Wijewo, Włoszakowice.

Odbiorcy zamieszkali na w/w terenach w sprawach przerwy w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp., winni się zgłaszać do właściwego Pogotowia Energetycznego osobiście lub telefonicznie.

W przypadku nieobecności pracowników Pogotowia Energetycznego lub w godzinach popołudniowych oraz w dni ustawowo wolne od pracy, reklamacje w sprawach przerwy w dostawie energii elektrycznej lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych, prosimy zgłaszać do odpowiedniego terenowego Rejonu Energetycznego.

Również do Rejonu Energetycznego należy zgłaszać się (osobiście, telefonicznie lub listownie) w sprawach związanych z inkasem należności za energię elektryczną i gaz oraz o podanie warunków ogólnych i technicznych przyłączenia do sieci energetycznej.

1007-K1

Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „SCH” w Poznaniu, ul. Głogowska 25
uprzejmie informuje, że
w dniu 23 lutego 1976 roku o godz. 16
w sali WZGS (b. PZGS) Poznań, ul. Kolejowa 1/3
ODBĘDZIE SIĘ
ŚRODOWISKOWE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI
zamieszkałych na terenie Poznania.
1074-K1

Lokale

Zamienie pokój, kuchnia, łazienka, na 3-4 pokoje, do II piętra włączając, na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 38877g.

Szczecin - mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, c.o. w centrum, zamieszkałe na 3-pokojowe w nowym budownictwie w Poznaniu. Radziejewska, Szczecin ul. Żółkiewskiego 19, m. 17 147b

Zamienie mieszkanie samodzielnego 7-pokojowego, kuchnia, łazienka, na 3-pokojowe w nowym budownictwie w Poznaniu. Radziejewska, Szczecin ul. Żółkiewskiego 19, m. 17 147b

Bydgoszcz M-4 (56 m²) nowe budownictwo zamieszkałe na M-4 lub M-5 w Poznaniu. Wiadomość Poznań, tel. 440-22 do godz. 15 i 609-58 po 15.00 37307g

Sprzedam dom piętrowy w centrum Gniezna, z centralnym ogrzewaniem, względnie zamienię na kawalerkę własnościową w Poznaniu w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37309g

Pracująca pilnie poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej centrum lub Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37314g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat ślusarsko-mechaniczny w Luboniu. Zgłoszenia Poznań, tel. 33-36-09, po godz. 18 37330g

Nieruchomości

Sprzedam parter willi za mieszkalnej. Poznań-Górczyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 38197g

Nekla - działka budowlana 2.300 m² z pozwoleniem na budowę sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37168g

Sprzedam działkę budowlaną 1.984 m², w Tarnowie Podgórny, zadrzewioną. Wiadomość - Poznań, Świerczewskiego 49 m. 14. 38370gpr.

Kupię dom jednorodzinny, bliźniak lub piętrowy, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 35673g

Dom jednorodzinny, garaż, ogród blisko komunikacji miejskiej w Luboniu. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37092g

Wydzierżawię dom 8-pokojowy na ośrodek wędkarski. Odległość od Poznania 60 km. Adres wskazać. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37162g

Sprzedam działkę budowlaną 5000 m² Poznań - Spławie. Wiadomość: Swarzędz, Okrzeja 18 37171g

Sprzedam połowę domu piętrowego w dzielnicy Grunwald. Wiadomość: Ostrów Wlkp. ul. Sobieskiego 9 m. 7. 37220g

Sprzedam domek jednorodzinny, 2 pokoje z kuchnią, c.o., z zagospodarowanym ogrodem 0,30 ha, nadającym się na zabudowę lub szklarnię w Opalenicy, wolnym zaraz. Informacje: Poznań, tel. 33-03-74, po godz. 16. 37312g

Sprzedam połowę parceli bliźniaczej z rozpoczętą budową ory ul. Dąbrowskiego, względnie zamienię na własnościowe mieszkanie M-4 nowe budownictwo (parcela skanalizowana i zelektryfikowana). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37293g

Kupię działkę z prawem zabudowy, względnie dom do wykończenia w Puszczykowie. Puszczycówku lub Mosinie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37177g

Sprzedam w Swarzędzu 1,75 ha ziemi ogrodniczej, położonej przy trasie E-8. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37273g

Willę z ogrodem, może być z małym ogrodnictwem albo warsztatem, pilnie kupię w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37317g

Kupię pół domu bliźniaczego w stęśle surowym w okolicy Botaniku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37335g

Sprzedam gospodarstwo 10 ha z inwentarzem żywym i martwym Jan Pawlak. Wtórdozno pocztą i stacją Pamiątkowo woj. poznańskie. 37403g

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1.000 m² przy szosie k/Swarzędza. Informacje: Jan Kapciński, Zalasewo 1. 37421g

Sprzedam dom mieszkalny wyłączony we Wrzesni z c.o., dużym ogrodem i sadem, po sprzedaniu wolne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37169g

Sprzedam piętrowy willi, pokój, kuchnia, wolne z ogrodem i garażem na Solcu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37222g

Plewiska, działkę z rozpoczętą budową (piętro do wykończenia) materiał na całość sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37179g

Zguby Różne

Dnia 9 lutego skradziono psa pekińczyka - rudy, ciemno podpalany na grzbiecie, bardzo puszysty ogon. Za wskazanie miejsca pobytu wynagrodzić. Nowacki - Poznań, Równa 23 - Staroleka. 38226g

31 stycznia na ulicy Gajdosiowskiej zaginiony mały beżowo-biały piesek. Odprawiać za wynagrodzeniem. Władysław Lewandowski, Gajdosiowskich 8 m. 7. 39061g

Nowość! Rami metalowe zakrywające szyny karosowe, ozdobne w kolorach, polecia „Tempo” - Poznań, Małackiego 19 (narożnik Rynku Łazarzskiego). 38660g

Telewizory fachowo naprawiam. Tel. 552-59, Kopański. 3821g

Nowość! Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano, wieczorem, Lutycka 34. 37297g

Bezpłatne cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73 - Szaj. 37080g

Plytkami okładam ściany i podłogi, w łazienkach itp. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37548g

Matrymonialne

Rozwiedziony, wzrost 175, 37-letni, przystojny, wykształcenie średnie, mieszkanie M-3, poznań, dobra charakteru do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37178g

Wdowa, emerytka uczelowa, mieszkanie - centrum, posłubi odpowiedniego pana, dobrego towarzysza do lat 70. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37250g

Wdowiec lat 51, szczupły, wzrost 175, samotny, przydatne zajęcia, willa, ogród, samochód, ładna miejscowość okolicy Słupcy, posłubi przystojną pannę, względnie bezdzietną wdowę, wyznania rzymsko-katolickiego (chętnie z prowincji) interesującą się prowadzeniem domu. Zwrot zdjęcia zapewni. Tylko po ważnych ofertach „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37233g

Samotny 53-letni ekonomista, technika, ciemny blondyn z gotówką, poznań, do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37404g

Wdowiec po 60-tce, przystojny i kulturalny bez nałogów, poznań, w celu matrymonialnym samotną i kulturalną panią, do lat 55 o dobrej prezencji i po godnym charakterze oraz posiadającą własne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37333g

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu,
ul. Dziadoszańska 10
Z A W I A D A M I A, że
w dniu 24 lutego 1976 roku d o k o n a
WYPŁATY NAGRÓD
z zakładowego funduszu nagród
za rok 1975.
Reklamacje będą przyjmowane przez
przedsiębiorstwo w ciągu 3 miesięcy od
daty wypłaty.
1047-K1

Dla 30-letniej, inteligentnej mgr. posiadającej mieszkanie, poznań, odpowiedniego kawalera po studiach wyznania rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37342g

Samotna z dzieckiem, mieszkaniem, poznań, kulturalnego pana do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37412g

Kulturalnego samotnego pana, średniego wzrostu, z mieszkaniem, poznań, 56-letnia niezależna wdowa. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37090g

Samotny 60-letni, wysoki, bez nałogów z samochodem, poznań, samotna, w wieku 45-50 z mieszkaniem w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 36705g

Oficera WP w wieku 37-47 lat, poznań, rozwiedziona, dobrej prezencji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 37144g

Panna 22-letnia, spokojna, domatorka, poznań, bez nałogów z wykształceniem, przynajmniej średnim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 36706g

Przystojny brunet 40-letni, stanu wolnego, technika bud. poznań, w celu matrymonialnym przystojną, dobrego charakteru panią do lat 34. Zwrot zdjęcia, dyskretna, zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 36797g

Panna 29-letnia, wzrost 170, wykształcenie zawodowe, spokojna, korpulentna, mieszkaniem, poznań, odpowiedniego kawalera w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 36866g

Dnia 14 lutego 1976 r. po długotrwałej chorobie zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra i babcia

WŁADYSŁAWA HEROT

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
39058g

Dnia 14 lutego 1976 r. zmarł w wieku 58 lat, nasz kochany mąż, brat, wujek i szwagier

KAZIMIERZ LEMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone
żona i rodzina
Osiedle Jagiellońskie 97 m. 7. 39004g

Dnia 13 lutego 1976 r. odeszła od nas

dr STEFANIA LAND

emerytowana nauczycielka I Liceum dla Pracujących w Poznaniu, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką ZNP.

Człowiek ofiarnej pracy, nieposzlakowanej prawości, wielki przyjaciel młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Grono przyjaciół
38942g

W dniu 15 lutego 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 75

JAN DUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kościuszki 80 m. 7. 39158g

Dnia 14 lutego 1976 r. zmarł nasz kolega

SYLWESTER JANOWIAK

mistrz stolarski
współzałożyciel i długoletni członek samorządu Spółdzielni Rzemieślniczej.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Drzewnej w Murowanej Goślinie

39054g

Dnia 10 lutego 1976 r. zmarł

TADEUSZ CICHOCKI

technik budowlany,
długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lutego 1976 roku o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego wyraził szczerego współczucia składają:

Zarząd i członkowie Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
Cześć Jego pamięci!

252-K3

Dnia 12 lutego 1976 r. zmarła

BALBINA ADAMSKA

długoletni pracownik naszych Zakładów.
W Zmarłej straciłmy sumiennego i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 lutego 1976 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłej wyraził serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja - Samorząd Robotniczy
Rada Zakładowa
ZPO im. Komuny Paryskiej
„Modena” w Poznaniu

246-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1976 r. zmarł nagle pełniąc obowiązki służbowe nasz pracownik

FRANCISZEK LIPIŃSKI

woźny Przedszkola nr 69 przy ul. Chopina w Poznaniu.

W Zmarłym żegnamy sumiennego, oddanego dziełom pracownika.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Poznań - Stare Miasto, Komitet Rodzicielski Dyrekcja, pracownicy i dzieci Przedszkola nr 69 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lutego 1976 r. na cmentarzu w Skórzewie.

39171g

W dniu 12 lutego 1976 r., namaszczona Olejami św., zmarła nasza ukochana, troskliwa, najlepsza matka i babcia, przeżywszy 93 lata, sp.

BRONISŁAWA MACIEJEWSKA
z domu Zganińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W smutku pozostająca
rodzina
Swarzędz, Czerwonej Armii 17. 39169g

† Dnia 15 lutego 1976 r. zasnęła w Bogu sp.

STANISŁAWA KACZMAREK
z domu Kokocińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeb w smutku
siostry, bracia i rodzina
Ul. Dzierżyńskiego 152. 39075g

† Dnia 11 lutego 1976 roku odszedł od nas na zawsze, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, sp.

ROMAN BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Chemiczna 40 m. 2. 38880g

† Dnia 15 lutego 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 80, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.

STANISŁAWA PRZYBYLSKA
z domu Józwiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Tulcach.

W smutku pogrążona
rodzina
Swarzędz, Czerwonej Armii 17/1 m. 23. 39123g

† W dniu 12 lutego 1976 r. zmarła w 81 roku życia, po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, sp.

PELAGIA SCHMIDT

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Szymańskiego 7 m. 4. 38945g

† Dnia 14 lutego 1976 r., opatrzony Sakramentami św., zakończył swój żywot w wieku 68 lat, nasz najdroższy ojciec, drogi teść, ukochany dziadziuś, brat i szwagier, sp.

WACŁAW WOLNY

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Przybyszewskiego 45 m. 1. 38609g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 lutego 1976 r. zakończyła swój niezwykle uczciwy i pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., w wieku 63 lat, nasza najukochańsza i najdroższa matka, teściowa i babcia, kochana siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, sp.

IRENA OSICKA

primo voto Eckert

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 28 m. 1a. 39066g

† Dnia 16 lutego 1976 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona - opiekunka ościennego żołnierza, nasza droga bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 80

ANNA MANTHEY

z domu Szyprytt

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 lutego 1976 roku o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Mąż z rodziną
Ul. Gałła 2 m. 5. 39153g

† Dnia 17 lutego 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy mąż, najdroższy tatuś, jedyny syn, teść, dziadziuś, szwagier i wujek, przeżywszy lat 45

WŁODZIMIERZ CZWOJDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Chelmońskiego 18 m. 4. 39164g

† Dnia 16 lutego 1976 r. zmarła w wieku 93 lat, nasza droga matka, teściowa, siostra, babcia, prababcia, szwagierka i ciocia

STANISŁAWA LISIECKA
z domu Kreczmer

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.00 w kościele św. Mikołaja, następnie pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W smutku pogrążona
rodzina
39121g

† Dnia 16 lutego 1976 r. zmarł nasz drogi mąż, wujek i szwagier, sp.

ADAM SPENDOWSKI

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
39159g

† Dnia 15 lutego 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 86, sp.

MICHAŁ STANKIEWICZ

major WP, uczestnik I i II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie, Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrzeb w głębokim smutku
żona z rodziną
39160g

† Dnia 14 lutego 1976 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, zakończywszy swój pracowity żywot, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74

STANISŁAW PIOTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 13 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Stupecka 13. 39016g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 90 lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek

JAN SZULC

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Koscińskiego 19. 39013g

† Dnia 13 lutego 1976 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI SKROBICH

powstaniec wielkopolski, uczestnik II wojny światowej, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Autobus odjeżdża z domu żałoby o godz. 11.
Ul. Kadłubka 6 m. 2. 39012g

† Dnia 15 lutego 1976 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

MICHAŁ PRZYWECKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb i msza św. odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11 w Modrzu.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Wroneczyn. 39008g

† Dnia 12 lutego 1976 r. zmarł po długotrwałej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, opiekun i przyjaciel, nasz brat, zięć, wujek i szwagier

WACŁAW MIKOŁAJCZAK

TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Ruletka serc” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Okapi”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Gra”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Wspomnienia generala” (radz. 19.1.1, g. 10.30, 17.40, 20 „Kalina czerwona” (radz. 15.1.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Eroi ca” (pol. 15.1.), g. 17.30 seans ZMS, g. 20 „Anna i komandor” (radz. 15.1.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Niewierna żona” (fr. 18.1.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Ucieczka gangstera” (USA 15.1.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Hitler z naszej ulicy” (jug. 15.1.), g. 18, 20 „Złota wdówka” (wł. 18.1.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Mści cieł” (USA 18.1.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Kalina czerwona” (radz. 15.1.), g. 18, 20.15 „Bullitt” (USA 15.1.).
KOSMOS — g. 17.30 „Walka o Rzym” (cz. I i II rum.-wł. b.o.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Rudy” (fr. 15.1.).
MINIATURY — g. 15.30 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18.1.), g. 17.45, 20 „Człowiek na torze” (pol. b.o.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Doktor Mladen” (jug. 15.1.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Zawieszeni na drzewie” (fr. b.o.).
RIALTO — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 17.45, 20 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18.1.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Kamo ostatnia misja” (radz. b.o.).
TĘCZA — g. 15.30, 17 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.), g. 19 „Beatrice Cenci” (wł. 18.1.).
WARTA — g. 10, 17.30 „Jarosław Dąbrowski” (pol.-radz. b.o.), g. 12.30, 15, 20 „Troje ze skrzydlatego pułku” (radz. b.o.).
WCZASOWICZ (Fuszczyk) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Biała odyseja” (bulg. 15.1.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zadło” (USA 15.1.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „W imieniu narodu włoskiego” (wł. 15.1.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Rzym”.
ZOO — ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-17.

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia, laryngologia, neurologia, ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu: poradnictwo lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-51; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja położn.-ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-263; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania: 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurnia; lekarz psychiatra wzgl. psycholog; Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 249, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Męzowiecka 12, Kórnicka 24, Stawiańska, Starelec ka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05 Gitar, saksofon, skrzypce; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 Muz. lud. Gruzji; 10.08 Dezykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Niebezpieczne związki”; 10.45 10 Leksykon jazzu; 11.12 Muzyka melodii polskich; 11.30 Rzeszów na muz. antenie; 12.25 Rzeszów na muz. antenie; 13.15 Kłasyce na jazzowo; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Krakowscy i górale pieśni i tańce ludowe z regionu krakowskiego; 14.15 Muz. hiszpańska; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultural.; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17.10 Radiokurier; 17.20 Para da polskiej piosenki; 17.40 Tydzień kultury języka — Suwalanie czy Suwałeczenie; 18.10 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Muz. seans filmowy; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Śpiewa K. Krawczyk; 22.30 Uczeń w anegdotce — T. Edison; 22.45 Muz. kaski wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. 9.10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23. PROGRAM II: 7.35 Aud. public.; 7.45 Od miniatury do uwertury; 8.35 Muz. 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — z różnych regionów; 9.10 Wczesne symf. F. M. Bartholdy’ego; 10. „Nasze spotkanie ze zwierzętami”; 10.30 „Brzozowe sienie”; 10.30 Utwory fortep. Liszta w formach tanecznych; 11 Polska muz. operowa; 11.35 Polscy i obcy instrumentalni ludowi; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pośród mitów i rafi” — fragm. książki W. Konieckiego; 12.45 „Na wzgórzu elfów” — muz. baletowa do dra-

Rozmowy z przyjacielem

Pora jesienno-zimowa skłania do częstszego kontaktu z książką, najlepszym przyjacielem i doradcą. Stąd w bibliotekach i czytelnich, w tym okresie, notuje się wzmożony ruch czytelnicy. Taki pa nuje również w filii nr 4 przy ul. Lodowej — Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego.

Z okazji 31 rocznicy wyzwolenia miasta

Jutrzej koncert symfoniczny (godz. 19.30 — aula UAM) odbędzie się z okazji 31 rocznicy wyzwolenia naszego miasta. Na jego programi złożą się utwory współczesnych kompozytorów polskich: Waleriana Gnioty (M-M I per Orchestra), Mirosława Bukowskiego (Interpretacje), Franciszka Woźniaka (Symfonia na fortepian i orkiestrę) i Jana Astriaha (Dyphthong II). Gra orkiestra Filharmonii pod batutą Renarda Czajkowskiego, solistą będzie F. Woźniak (fortepian).

Tenże program zaprezentowany zostanie również 25 bm. na Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu (wig).

Na zdjęciu: fragment czyteln.



Kabaret „Drops” wystąpi w Poznaniu

Coraz większą popularność i uznanie w młodej widowni zdobywa jedyny w kraju kabaret dla dzieci — krakowski „Drops”. Kwartet młodych aktorów tamtejszych scen, występujący przede wszystkim w szkołach i przedszkolach, zawita w tych dniach także do Poznania, przywożąc jeden z ostatnich swoich programów pt. „Łapać Ciaptaka”. Spektakl oparty jest na tekstach Jana Brzechwy, zaś publiczność, jak to w kabarecie, bierze czynny udział w jego przebiegu współdecydując o losach bohaterów, uczestnicząc w poszukiwaniach Ciaptaka itd.

INFORMUJEMY

Dzisiaj ● Godz. 17 — w sali XVIII Collegium Minus wykład pt. „Przedawnienie i terminy zawite w prawie pracy”. ● Godz. 17.30 — w „Empiku” prelekcja pt. „Sytuacja finansowa Polski w kraju i świecie”. ● Godz. 18 — w Audytorium im. J. Pacyńskiego (Stalin-gradzka 14) referat nt. badań produktywności wybranych gatunków roślin. ● Godz. 19 — w Sali Karmelnej PTTK (Stary Rynek 90) prelekcja pt. „Wspomnienia z Włoch”.

matu Heiberga; 13 Muzyka baroku; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie cha-cha; 14.10 Wieści, lepiej, taniej; 14.25 Muzyka polska lat międzywojennych; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 B. Bartók — Sonata; 16.10 Muz. i piosenka; 16.30 Arie operetkowe śpiewa R. Tarasiewicz; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. ludowa Wschodu — Tybet; 17.20 Rep. literacki „Próba po wrocie”; 17.40 Prądy i poglądy — Reformizm współczesny socjalizm; 17.50 Nowości nagrań radiowych — Sonatiny kompozytorów polskich; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Gitar kładyczna i jej mistrzowie; 19.30 „Libertaria aurea” słuch.; 21 Polska muz. symf.; 21.50 A. Berg — 3 pieśni z cyklu „7 wczesnych pieśni”; 22 Magazyn studencki; 23 Utwory Adama de la Halle, truvera franc. z 13 wieku; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Konc. Wiadomości; 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 8.30 Co kto lubi; 9 „Peczek mioty” 11 odc.; 9.10 „Hymn” i inne nagrania zespołu The Sensational Harvey Band; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 J. Haydn — Konc. fortep. D-dur; 10.10 Piosenki o miłości śpiewa Ian Page; 10.35 Poezi franc. piosenki; 11 Życie rodzinne; 11.30 Sołi ork. Ellingtona; 12.25 Za kieliszkami; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Królewskie marzenie — 7 odc. pow.; 14 Yves Nat gra Sonaty Beethovena; 14.45 Gra zespołu „Old Timers”; 15.10 Światowe przeboje po włosku; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra A. Makowicz; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Jazzmani grają słynne tematy filmowe; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Pi sarz miślaci — B. Czeszko; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Egipcjanin Sinuhe”; odc. 11; 19.35 Opera tygodnia — M. Musorgski; „Borys Godunow”; 19.50 „Pe-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Chemia — 1.13 — Azot kol.; 6.30 — TTR — Botanika — 1.13 — Przegląd systematyczny krytonasienych; 7.30 — „W drodze do no-



Osiedle Kraju Rad

Na Osiedlu Kraju Rad, w osmiu postawionych już blokach, mieszka ponad 4 000 lokatorów. Do 1979 roku (termin całkowitego zakończenia budowy osiedla) liczba mieszkańców wzrośnie do 15 000, co postawi osiedle w rzędzie największych na Winogradach. Dla mieszkańców oddane zostaną nadto inwestycje towarzyszące, jak: dwie szkoły, przedszkole, żłobek, megasam, zespół usługowy, dom kultury, przychodnia lekarska i inne. Na zdjęciu: blok nr 35. (za) Fot. — H. Kamza

Sto lat!

Do grona 100-letnich mieszkańców Poznania dołączyła Kazimiera Perlikowska, która wczoraj obchodziła ten niedościgniony jubileusz. Odwiedziła ją z tej okazji w mieszkaniu przy ul. Bogusławskiego 10/6 przedstawiciel władz miejskich oraz FJN, przekazując — oprócz serdecznych gratulacji i życzeń na następne lata — kwiaty i upominki.

Sędziwa pani Kazimiera, która mieszka obecnie u córki, wychowała 10 dzieci, doczekała 11 wnucząt, 22 prawnucząt i 1 praprawnuka. Mimo tak podeszłego wieku czuje się dobrze, jest pogodna, a najchętniej spędza czas przed telewizorem. Do wielu serdeczności dołącza się również nasza redakcja. (bop)

Łatwiej zapobiegać...

Czystość bliżej nas

Choroby, głównie zakaźne, rozwijają się przede wszystkim tam, gdzie czystość najbliższego środowiska człowieka pozostawia wiele do życzenia. Gdy woda nie jest czysta, bo źle się dba o wodociągi publiczne, gdy zwały odpadów i śmieci tworzą wspaniałą pożywkę dla owadów i gryzoni, a ubikacje są siedliskiem brudu i bakterii — choroby szerzą się szybko. Dlatego tak wiele uwagi w sanitarnych działaniach pro filaktycznych poświęca się czystości wokół domu i mieszkania — higienie komunalnej.

Wszelkie sprawy higieniczne-sanitarne determinuje woda. Nie tylko umożliwia życie biologiczne, ale również jest niezbędna w działalności gospodarczej. Tak więc sprawa ilości i jakości wody łącząc w sobie interesy zdrowia i produkcji, stanowi jeden z najżywniejszych problemów stawianych w centrum uwagi inspekcji sanitarnych. W województwie poznańskim znajduje się 79 wodociągów publicznych w tym 25 w miastach i 54 na terenie gmin.

Wódz powiatowy w Poznaniu, kierownik inspekcji sanitarnych, zwraca uwagę na konieczność dbałości o czystość wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych.

Wódz powiatowy w Poznaniu, kierownik inspekcji sanitarnych, zwraca uwagę na konieczność dbałości o czystość wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych.

Wódz powiatowy w Poznaniu, kierownik inspekcji sanitarnych, zwraca uwagę na konieczność dbałości o czystość wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych.

Wódz powiatowy w Poznaniu, kierownik inspekcji sanitarnych, zwraca uwagę na konieczność dbałości o czystość wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych.

Wódz powiatowy w Poznaniu, kierownik inspekcji sanitarnych, zwraca uwagę na konieczność dbałości o czystość wód publicznych. W tym celu w miastach i na terenach wiejskich prowadzone są prace nad czyszczeniem wód publicznych.